

GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 9/2006 (2175) Rok XLVIII 5.3.2006

... i nie dopuść,
abyśmy ulegli
pokusie, ale nas
zachowaj od złego!

(Mt 6,13)

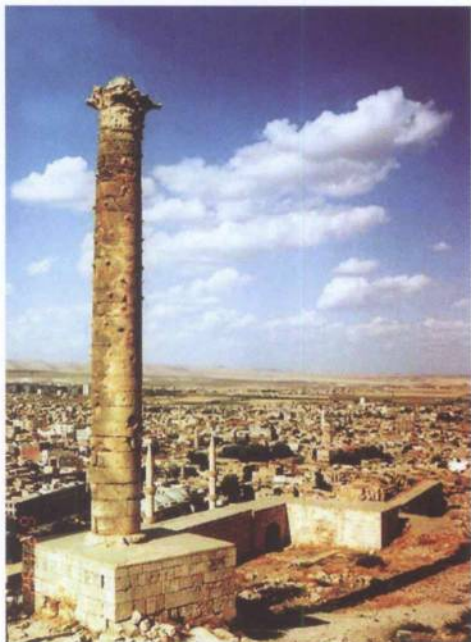
1.40€

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

foto. P. Fedorowicz

Większość z nas wie o tym, że po długotrwałym okresie prześladowań, w IV wieku po Chrystusie, Cesarstwo Rzymskie najpierw przyznało chrześcijanom równouprawnienie z innymi religiami (edykt w Mediolanie, 313 r.), a następnie w 381 roku ustanowiło chrześcijaństwo jako religię państwową. Znacznie mniej osób zdaje sobie sprawę, że zanim to nastąpiło, chrześcijaństwo odniosło zwycięstwo w Armenii, gdzie w 313 roku król Tirydates III przyjął sakrament Chrztu św. Armenia uchodzi za pierwsze w dziejach chrześcijańskie państwo. Nielusznie. Niemal całkowicie zapomniany jest fakt przyjęcia chrześcijaństwa przez mieszkańców niewielkiego państewka Osroene, rządzonego przez królów z dynastii Abgarów.

Państewko Osroene, obejmujące terytorium wokół miasta Edessa (Urfa w dz-

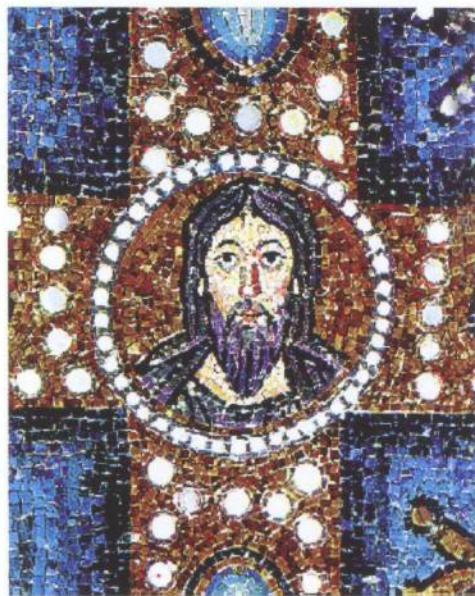


siejszej Turcji), utworzyły plemiona przybyłe w II wieku przed Chrystusem z północnej Arabii. W czasach Chrystusa, mieszkańcy tych ziem posługiwali się językiem aramejskim (tym samym językiem, jakim posługiwał się Jezus). Być może ten element w połączeniu z niewielką odległością od Jerozolimy sprawił, że chrześcijaństwo szybko zakorzeniło się w Edessie. Był to pierwszy teren misyjny, na którym prowadzili działalność św. Tomasz apostoł oraz jeden z uczniów, św. Juda Tadeusz. Według rzetelnego i prawdopodobnego historyka Kościoła, Euzebiusza z Cezarei, cierpiący na nieuleczalną chorobę król Abgar V Czarny (13-50 r.) skierował do Jezusa posłańca z listem zawierającym prośbę o przybycie i uzdrowienie go. W odpowiedzi na ten list, Jezus obiecał wysłać do Edessy jednego ze swych uczniów. Euzebiusz podaje, że po Wniebowstąpieniu, apostoł św. Tomasz posłał do Osroene Judę Tadeusza, który nie tylko uleczył króla, ale również spowodował, że *toparcha* przyjął chrześcijaństwo. Historyk Kościoła, piszący swe dzieło na początku IV wieku, powołuje się na zachowane w archiwach Edessy dokumenty, pochodzące z okresu panowania Abgara V.

Obecnie większość historyków uważa, że dokumenty te zostały spreparowane w okresie późniejszym, prawdopodobnie za czasów Abgara VIII Wielkiego (177 - ok. 212)¹⁾. Nawet jeśli tak rzeczywiście było, to - jak słusznie zauważył Edward Gibbon: „Legenda Abgarusa dostarcza rozstrzygającego dowodu, że niewiele lat przed napisaniem przez Euzebiusza jego

historii większość mieszkańców Edessy przyjęła chrześcijaństwo.” Skądinąd wiadomo, że pod koniec II wieku wspomniany Abgar VIII przyjął chrzest. Tak czy owak, chrześcijaństwo zwyciężyło w Osroene na długo, zanim to nastąpiło w Rzymie, a także w Armenii.

Istnieje jeszcze jeden, niezwykle ważki argument przemawiający za tym, że Osroene było pierwszym i przez dłuższy okres czasu jedynym państwem chrześcijańskim. W Edessie zbudowano pierwszy chrześcijański kościół na świecie, o którym wiemy, że uległ zniszczeniu podczas powodzi mającej miejsce w 201 roku. Miasto - ostatecznie wcielone w skład Cesarstwa Rzymskiego w 244 roku - szczytowało się posiadaniem niezwykłych relikwii: w kościele św. Tomasza przechowywano szczątki apostoła sprowadzone z Indii oraz ciała świętych męczenników Kosmy i Damiana, w kościołach św. Jana oraz św. Tadeusza pochowano króla Abgara oraz Judę Tadeusza, ucznia Jezusa. Największą tajemnicą Edessy był jednak Mandyllion -



Kopia Mandyllionu z VI w. (Teściół St-Apollinaire in Classe, Ravenenna)

plótno, na którym był odcisnięty wizerunek Jezusa oraz Keramion - czerwona ceglana płyta z odcisniętym wizerunkiem twarzy Jezusa. Zgodnie ze starą tradycją w Kościele wschodnim ten wizerunek „nie ręką ludzką uczyniony” (*acheiropoietos*), po cudownym wyleczeniu króla Abgara, został przezeń umieszczony na jednej z bram miasta. Gdy jego prawnuk wrócił do pogaństwa i chciał zniszczyć obraz, biskup Edessy polecił go zamurować w niszy. W miarę upływu czasu zapomniano o relikwii. Znalaziono ją dopiero przypadkowo podczas oblężenia miasta w 544 roku przez Persów. Wizerunek pozostał nienaruszony. W dodatku znaleziono jego odbicie na wewnętrznej stronie maskującej go płyty. Mandyllion - główną relikwię

miasta przechowywano w katedrze *Hagia Sophia*, wspaniałej budowli, uważanej przez muzułmanów za jeden z czterech cudów świata. *Acheiropoietos* był taką świętością, że podczas nielicznych jego wystawień w katedrze, zwykłym wiernym nie wolno było nawet na niego spojrzeć. Kult i sława plótka trwały w Edessie ponad cztery wieki. Ojcowie soboru powszechnego w Nicei (787 r.) wielokrotnie się do niego odwołują. Dopiero w 944 r. wysłana przez cesarza bizantyjskiego ekspedycja wojskowa po długim oblężeniu zmusiła miasto do wydania Mandyllionu, który 15 sierpnia 944 r. dotarł do Konstantynopola. Tym sposobem Edessa została ogołocona ze swych najcenniejszych relikwii, decydujących o wyjątkowym znaczeniu tego miasta w chrześcijańskim świecie.

Edessa w toku dziejów przechodziła z rąk do rąk. Po rozpadzie Rzymu, zdobywali ją Bizantyjczycy. Persowie, Arabowie, Grecy, Turcy, Ormianie. Na losy chrześcijaństwa w Edessie wpłynęła I krucjata, zorganizowana w 1097 roku, która doprowadziła do dobrowolnego poddania się chrześcijańskich mieszkańców oraz ich władcy Ormianina Torosa, w ręce krzyżowców. Jedno ze źródeł podaje, iż w ówczesnym mieście znajdowało się aż 300 kościołów i klasztorów. Lotaryńczycy pod wodzą Gotfryda de Bouillon oraz jego brata Baldwina utworzyli niezależne Hrabstwo Edessy, które z czasem stało się lennem Królestwa Jerozolimskiego. Nie na długo jednak. Upadek chrześcijańskiego Hrabstwa Edessy w 1144 roku odbił się głośnie echem i spowodował zorganizowanie II krucjaty w latach 1147-1149. Jakże wielkie musiało być znaczenie tego miasta, skoro jego utrata wywołała tak ogromne poruszenie? Rozwścieczeni kolejnymi niepowodzeniami krzyżowcy, w trakcie IV krucjaty w 1204 roku spłodrowali Konstantynopol, rabując między innymi słynny Mandyllion.

Dzisiejsza Edessa (Urfa) to miasto pełne starożytnych ruin kościołów i klasztorów, pozostałości po czasach Bizancjum oraz wypraw krzyżowych. Na ulicach przeważają ubrane na czarno kobiety z twarzami zasłoniętymi czadorami oraz mężczyźni w arabskich galabijach - w mieście czuje się kulturę arabską. Turyści rzadko zaglądają do tego zapomnianego miasta pierwszych chrześcijan i cudownych relikwii.

Literatura: - Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna: O męczennikach palestyńskich*, Poznań, Fiszer i Majewski, 1924; - Theophil Siegfried Bayer, *Historia Osroena et Edessena. ex nummis illustrata*, Petersburg, Ex Typographia Academiae, 1734.

¹⁾ W starszych opracowaniach: Abgar IX.



telegram o Kobiecie

5 marca 2006

**„Kobieto! puchu marny!
ty wietrzna istoto!
Postaci twojej zazdrosząc anieli,
A duszę gorszą masz, gorszą niżeli!...**

Tak oto jednocześnie... i do zachwyków, i do rozpaczu doprowadzała „ONA” Wieszcza Adama. Zresztą nie tylko jego, jak świat światem, to wokół „NIEJ” właśnie obraca się nerwowy żywot reszty gatunku ludzkiego. I niech tak pozostanie, jeżeli świat ma przetrwać i zachować swoje ludzkie, normalne - dobre oblicze... Mamy, Żony, Córki, Siostry. (P. O.)

STRACHY NA LACHY

Boğdan Usowicz

Kilkadziesiąt tysięcy związkowców, najwięcej z Francji i Niemiec, manifestowało niedawno w Strasburgu przeciw tzw. dyrektywie Bolkesteina. Przypomnijmy, że chodzi tu o liberalizację rynku usług w całej Unii Europejskiej. Bol-



kestein został już dawno przez związkowców przechrzczony na „Frankensteina” i jawi się jako demiurg całego zła na rynku pracy, od bezrobocia po dumping socjalny. Niedługo duńskim komisarzem będzie się straszyć dzieci w szkole.

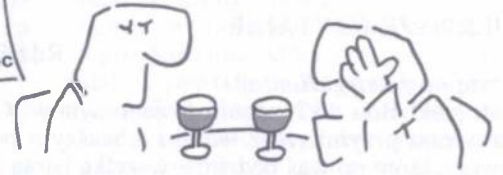
Związkowcy w Strasburgu zebrali się przed budynkiem Parlamentu Europejskiego, by wyrzucić presję na eurodeputowanych. Liberalizacja rynku usług stała się jedną z przyczyn przegranego referendum na temat europejskiej konstytucji we Francji. To Francja i Niemcy najbardziej obawiają się wpuszczenia na swój rynek znacznie tańszych „hydraulików” z „nowej Europy”. Na ulicach krzyczano wiele bzdur, jak np. o tym, że pogorszy się jakość świadczonych usług, dojdzie do naruszenia ochrony środowiska itp. Powód protestu jest tymczasem jasny i prosty - pieniądze i raz jeszcze pieniądze. Miejscowi „rzemieślnicy” nie chcą się podzielić tortem usług z tańszymi i często lepszymi pracownikami ze Wschodu.

Protestom w Strasburgu towarzyszyły też rozmaite artykuły poświęcone przypadkom „dumpingu socjalnego”. Sporo przy tej okazji było o Polakach. W Belgii dochodzi do wypadków fałszywego „samozatrudnienia”, doniesiono też o wykorzystywaniu w Beneluksie pracowników ze Śląska, którzy mają podwójne, polskie i niemieckie obywatelstwo. We Francji inspekcja pracy zainteresowała się nagle stoczną w Saint Nazaire, gdzie zatrudniono grupę Polaków, a związkowcy z CGT zaprotestowali przeciw zatrudnianiu przez grupę elektrowni EDF 400 tańszych pracowników z Polski. Klimat społeczny wyraźnie nie sprzyja liberalizacji nie tylko rynku usług, ale nawet otwarcia „ryнку pracy”, choć prasa kontynentalna podkreśla, że przykład Wielkiej Brytanii czy Irlandii wygląda raczej zachęcająco.

Ciąg dalszy na str. 14

Z satyrycznej teki L.B.

-A JESZCZE NIE ZDAŻYŁEM
OTRZĄSNĄĆ SIĘ PO PRZED-
NIM...



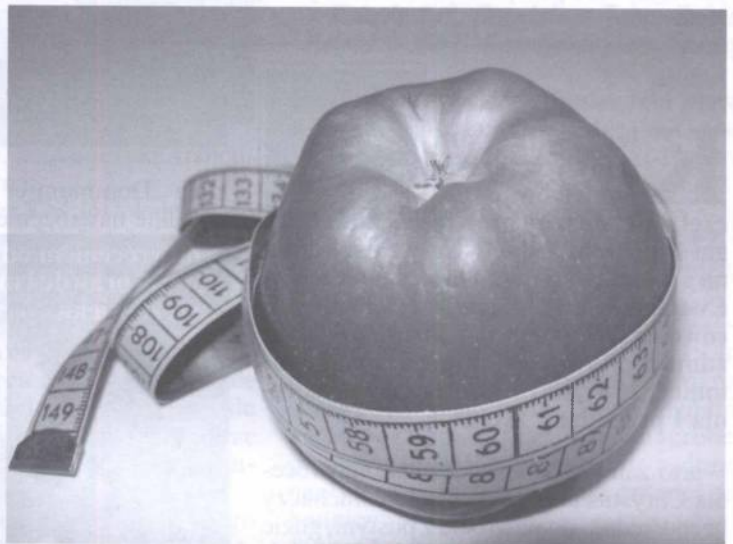
(Rys. Leszek Biernacki)

[DZIEŃ KOBIEC]

WOBEC POKUSY

Ks. Tadeusz Domżał

Pokusy to nie tylko temat na Wielki Post. Tak może się pozornie tylko wydawać. W istocie jednak pokusa to coś, co nas dotyka codziennie, chociaż w różnym stopniu. A przecież sami potrafimy sobie powiedzieć: „a raz kozie śmierć”, „a co sobie będę



żałowała”, „a co mam wszystkiego sobie odmawiać w życiu” i wreszcie popularne „raz się żyje” i „a niech tam!”.

Gdy słyszymy te słowa, albo je wypowiadamy, możemy nie zdawać sobie sprawy, że czasem za błędy płaci się życiem.

Bóg obdarzył człowieka wolnością. To ona świadczy, jak bardzo Bóg nas umiłował. Człowiek w wolności ma możliwość wyboru i często wybiera nie to, co jest zgodne z Bożą prawdą, ale według własnego sądu, naruszając przy tym pewne wartości ustanowione przez Stwórcę. Tym momentem przełomowym, kiedy to człowiekowi przychodzi wybierać, jest dorastanie do decyzji. O ile jest to wolny wybór, o tyle człowiek ponosi odpowiedzialność za to, co wybrał. Najwięcej jednak trudności mamy nie z wyborem według kryteriów rozumu, ale z pokusami, które w wielu takich sytuacjach się pojawiają. O ile ktoś nie czerpie z cnoty roztropności, nie jest w stanie oprzeć się temu złu, jakie na niego czyha. W tym względzie ludzie bagatelizują sobie pokusy, a tym samym stają się łatwiejszym łupem dla złego. Niektórzy grzeszą zuchwalstwem i to daleko idącym, bez odpowiedzialności i przewidywania tego, co w następstwie pewnych czynów powoduje olbrzymie konsekwencje moralne i prawne. Mówiąc o pokusach mamy najczęściej na myśli nie tylko to, co kusi i nęci, ale przede wszystkim pożądlivość i pychę.

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 9,8-15

Czytanie z Księgi Rodzaju

Tak rzekł Bóg do Noego i do jego synów: Oto Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze tak, iż nigdy już nie zostanie zgładzona żadna istota żywa wodami potopu i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię. Po czym Bóg dodał: A to jest znak przymierza, które Ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną i ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaze się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie jakiegokolwiek jestestwa.

DRUGIE CZYTANIE

1 P 3,18-22

Czytanie z Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła

Najdrożsi: Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. W Nim poszedł nawet ogłosić zbawienie duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz zostało uratowanych przez wodę. Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie. dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali aniołowie i Moce, i Potęgi.

EWANGELIA

Mk 1,12-15

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebywał na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś Mu usługiwali. Po uwiezieniu Jana przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”.

Kiedy kilka dni temu, w środę popielcową, spozczyła na naszej głowie garść popiołu, usłyszeliśmy z ust kapłana słowa: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. W dzisiejszej Ewangelii również słyszymy z ust Jezusa podobne zdanie. Słowa te mają nam przypomnieć, że Wielki Post to czas nawrócenia i przemiany życia.

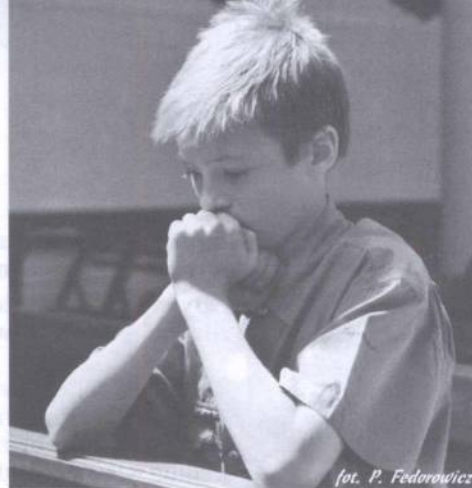


Warto zauważyć, że wezwanie nawrócenia Chrystus kieruje do swoich słuchaczy bezpośrednio po powrocie z pustyni, gdzie przygotowywał się do publicznej działalności. Są to jedne z pierwszych słów Jego nauczania. Ktoś, kto rozpoczyna jakąś działalność zazwyczaj w pierwszych wystąpieniach nakreśla program swojej działalności. Zatem wezwanie do nawrócenia staje się programem działania Jezusa w głoszeniu Królestwa Bożego. Równocześnie słowa te usłyszane na początku Wielkiego Postu stają się programem dla każdego z nas na nadchodzący czas. „Nawrócić się” w języku biblijnym oznacza nie tylko zerwać z grzechem i ze złem. Rozumienie tego słowa ma głębsze znaczenie i określa także zmianę myślenia (greckie słowo metanoia = zmiana myślenia). Zatem „nawrócić się” to także zmienić nastawienie do życia, zmienić hierarchię wartości, sposób patrzenia na świat. Tak rozumiane nawrócenie dotyka całej głębi ludzkiego sumienia, które nie tylko uwalnia się od poczucia grzechu, ale napełnia się również obecnością Chrystusa w słowie Jego Ewangelii przyjętej i wcielonej w życie. Ojciec św. Jan Paweł II w ency-

POSTAWA NAWRÓCENIA

klice „Dominum et Vivificantem” nazywa takie nawrócenie

„odwróceniem od grzechu, by odbudować prawdę i miłość w samym sercu człowieka” (nr 45).



Uznanie własnego grzechu, które jest podstawą nawrócenia nie jest rzeczą łatwą. Wymaga ono bowiem od człowieka pokory i stanięcia w prawdzie przed Bogiem i sobą samym. Przeszkodą ku temu może być np. wewnętrzne usprawiedliwianie zła: „dzisiaj wszyscy tak robią...”, „takie są czasy...”, „nie będę się wyróżniał...”. Istnieje też w człowieku psychologiczna predyspozycja zachęcająca do myślenia zgodnego z opinią większości: skoro większość tak myśli, to widocznie mają rację... - idę za większością, choć osobiście nie jestem do tego przekonany... Wobec takich postaw nawrócenie oznacza radykalny zwrot

w dotychczasowym myśleniu. Jest to podjęcie działania zgodnie z tym, co mówi wiara, Ewangelia, a nie według tego, co mówią inni, według słów Psalmu 118:

„Lepiej się uciekać do Pana, niż pokładać ufność w człowieku. Lepiej się uciekać do Pana, niż pokładać ufność w książkach”.

Istnieją też inne trudności na drodze prawdziwego nawrócenia. Mówił o nich m.in. Ojciec św. Benedykt XVI podczas niedawnego spotkania z redakcją jednego z czasopism. Powiedział, że obecną kulturę „... cechuje indywidualistyczny relatywizm oraz pozytywistyczny scjentyzm; zatem kultura tendencyjnie zamknięta na Boga i Jego prawo moralne”. Chrześcijanie wezwani są więc do „wielkiego wysiłku, ażeby rozwijać dialog z dzisiejszą kulturą i otworzyć ją na wieczne wartości Transcendencji”. Zdaniem Benedykta XVI „wiera w Chrystusa może pomóc wielu odnaleźć sens życia i ludzkiej przygody, dostarczając im punktów odniesienia, których brakuje często w tak frenetycznym i zdezorientowanym świecie”. Nawrócenie z takich postaw oznacza uznanie autorytetu Boga oraz otwarcie się na Boga i na niezmienną Jego przykazań zapisanych w Dekalogu. Niech słowa zapisane w dzisiejszej Ewangelii będą dla nas wezwaniem do uczynienia mocnych postanowień wielkopostnych, a owocem tych postanowień niech będzie nie tylko dobra i szczerza spowiedź, ale dużo głębsza przemiana postaw i sposobu myślenia tak, aby uwierzyć w Ewangelię i żyć Nią każdego dnia.

Ks. Andrzej Romanowski

Przychodzić z pomocą Kościołowi

Słowo Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji na Tydzień Miłosierdzia

Na początku istnienia Kościoła, Uczniowie Chrystusa pamiętali również o potrzebach materialnych wspólnoty. W *Dziejach Apostolskich* można przeczytać taki opis: „Ci, wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra, i rozdzielali je każdemu według potrzeby”. /Dz. Ap. 44/.

Przychodzić z pomocą Kościołowi nie jest jednym z gestów szczodrości wobec niezliczonych dzieł dobrotliwych, ale jest to obowiązek sumienia każdego katolika.

Katolicy we Francji od stu lat bez pomocy państwa budują kościoły, szkoły katolickie, utrzymują księży czy świeckich bezpośrednio zaangażowanych w służbie Kościołowi. Również Polska Misja Katolicka, która jest częścią Kościoła lokalnego, żyje jedynie z ofiar wiernych i dobrodziejów, którzy o niej pamiętają. Tak jest od 170 lat. Również dzisiaj ta czcigodna instytucja potrzebuje Waszej pomocy, nie tylko po to, aby istnieć, ale także, aby rozwijać się, sprowadzać coraz więcej kapłanów do pracy duszpasterskiej, sióstr zakonnych, bo nie mając własnych powołań wśród Emigracji korzystamy z licznych, dzięki Bogu, powołań kapłańskich i zakonnych w naszej Ojczyźnie.

PMK otrzymuje wykształconych kapłanów - również księża zakonnicy wchodzi w jej skład - dlatego czujemy się moralnie zobowiązani, by choć symbolicznie składać ofiary na seminaria, które ich kształciły.



foto. Ks. M. Witebrot

Również przyjazdy, nauka języka francuskiego jest kosztowna.

Coraz częściej, także i Kościół lokalny prosi o polskich kapłanów. Na 116 księży pracujących w ramach Polskiej Misji Katolickiej 59 pracuje już dla dwóch wspólnot:

polskiej i francuskiej, a 19 jako fidei donum ze strony Misji dla Kościoła lokalnego - wyraz naszej wdzięczności dla tegoż Kościoła, który nas przyjął, a dzisiaj - z powodu braku powołań - przeżywa duże trudności. Nie zapominajmy, że kiedyś to Francja wysyłała tysiące misjonarzy do różnych krajów świata.

PMK, jako instytucja, potrzebuje niezbędnych środków na koordynowanie pracy duszpasterskiej oraz utrzymanie biura Misji, która także przeżywa trudności lokalowe.

Żywotność i rozwój naszej Misji zależy od poczucia odpowiedzialności, solidarności i od ofiarności każdego jej członka, Rodaka, Polaka, szczególnie korzystającego z posługi duszpasterskiej.

Niech łaska Pana

będzie z Wami wszystkimi.

Już dziś wszystkim Ofiarodawcom składam „Bóg zapłać”.

**Ksiądz inf. Stanisław Jeż - Rektor
Polskiej Misji Katolickiej we Francji**

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia prosimy przesyłać na adres: Mission Catholique Polonaise - 263 bis, rue St-Honore, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268 - 75 N Paris. Ofiary można również składać w czasie organizowanych zbiórek w parafii w czasie „Tygodnia Miłosierdzia” na ręce księdza proboszcza.



Życie Kościoła

□ W 2004 roku było na świecie miliard dziewięćdziesiąt osiem milionów katolików, czyli o 1,1 procent więcej niż rok wcześniej. Informację tę przynosi *Annuario Pontificio* (Rocznik Papieski) na 2006 rok, pierwszy za pontyfikatu Benedykta XVI.

Annuario Pontificio 2006 trafi w najbliższych dniach do księgarń. Chociaż wzrosła bezwzględna liczba katolików, spadł nieznacznie ich odsetek w stosunku do liczby ludności świata: z 17,2 procent do 17,1. W 2004 roku było 405.891 kapłanów (o 441 więcej niż w 2003), z czego jedna trzecia to zakonnicy. Wzrost odnotowano w Azji (1.422) i Afryce (840), w Europie natomiast nastąpił spadek (o 1.876). Diakonów stałych było 32.324, a seminarzystów 113.044.

Benedykt XVI erygował piętnaście nowych diecezji, stworzył jedną stolicę metropolitalną i jedną administrację apostołską. Mianował łącznie 170 biskupów.

□ Postulator w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II ks. Sławomir Oder

zawierzył ten proces Matce Bożej Kalwaryjskiej. „Z serca zawierzam Matce Bożej Kalwaryjskiej pracę w procesie beatyfikacyjnym” - napisał w księdze pamiątkowej sanktuarium, które odwiedził 18 lutego.

Ks. Oder modlił się w kaplicy cudownego Obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej, a następnie zwiedził bazylikę oraz „pokój papieski”, w którym odpoczywał sługa Boży Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie swej ostatniej pielgrzymki do Polski 19 sierpnia 2002 r.

Ks. prał. Sławomir Oder pełni funkcję przewodniczącego Trybunału Apelacyjnego Wikariatu Rzymu, jest też rektorem kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Rzymie.

W przeszłości był już postulatorem w procesie beatyfikacyjnym bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego. Obecnie jest także postulatorem w sprawach sług Bożych: matki Elżbiety Róży Czackiej i ks. Władysława Kornilowicza.

□ Ciało siostry Łucji zostało przeniesione z karmelitańskiego klasztoru w Coimbrze, gdzie zmarła, do sanktuarium w Fatimie. Tam, zgodnie z jej ostatnią wolą, spoczęło u boku błogosławionych pastuszków Franciszka i Hiacynty, którzy razem z siostrą Łucją byli świadkami Objawień Maryi.

Uroczystości rozpoczęły się rano 19 lutego w Coimbrze, gdzie przez ostatni rok spoczywało ciało siostry Łucji. Zgodnie ze zwyczajem karmelitanek nagrobek przykrywała skromna płyta bez żadnego napisu i nawet bez imienia zmarłej zakonnicy.

Siostra Łucja zmarła 13 lutego 2005 roku. □ Na osobiste zaproszenie patriarchy Aleksiego II przebywa z tygodniową wizytą w Moskwie kard. Roger Etcheagaray. Zaproszenie wystosowano z okazji święta patrona patriarchy Moskwy i Wszechrusi, które przypada w najbliższy piątek. Francuski kardynał uczestniczyć będzie w liturgii prawosławnej z tej okazji.

Podczas Mszy św. w moskiewskiej katedrze katolickiej kard. Etcheagaray wezwał wiernych do „chrześcijańskiej miłości w stosunku do wyznawców prawosławia”. Kardynał posłużył się przykładem pocątku, jaki złożył trędowatemu św. Franciszek z Asyżu oraz ewangelicznym obrazem umywania przez Chrystusa nóg apostołom podczas Ostatniej Wieczerzy. Koncelebrujący Mszę św. ordynariusz Moskwy Tadeusz Kondrusiewicz wyraził pragnienie, aby obecna wizyta kard. Etcheagaraya „stała się nowym impulsem w stosunkach między katolikami a prawosławnymi”.



z kraju

□ **Szef PiS Jarosław Kaczyński** wygłosił bardzo ważne przemówienie w Sejmie, w którym zapowiedział rozerwanie układu, który od 17 lat trwa w Polsce. Kaczyński odniósł się bardzo krytycznie do przeszłości, z wyjątkiem epizodu rządów Jana Olszewskiego.

□ **W bardzo dobrej atmosferze** przebiegała wizyta prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Pradze. W czasie spotkania z prezydentem Vaclavem Klausem politycy znaleźli wspólny język i podobieństwo w ocenie procesów przebiegających w UE. L. Kaczyński poparł weto prezydenta V. Klause w sprawie dopuszczenia w Czechach „związków partnerskich”.

□ **Bliski doradca prezydenta Putina S. Jastrzembowski** złożył wizytę w Warszawie. Rozmawiał m.in. z MSZ St. Mellerem. Jastrzembowski przyjął też prezydent Lech Kaczyński, który odebrał z jego rąk „osobisty list” od Putina. Wizyta doradcy oznacza zmianę polityki rosyjskiej wobec Polski i perspektywę spotkania obydwu prezydentów.

□ **W Warszawie przebywał** także premier Ukrainy J. Jechanurow. Rozmawiano o ropociągu i NATO.

□ **Podczas pobytu w Polsce** sekretarza generalnego NATO Jaapa de Hoopa Scheffera potwierdzono poparcie Sojuszu dla euroatlantyckich aspiracji Ukrainy. Sekretarz rozmawiał także o operacji w Afganistanie i bezpieczeństwie energetycznym dla Europy.

□ **Spotkanie szefów resortów obrony** Polski, Danii i Niemiec odbyło się w siedzibie międzynarodowej dywizji w Szczecinie.

□ **Premier Kazimierz Marcinkiewicz** przeprosił za użycie zwrotu „cieniasy” w odniesieniu do członków „gabinetu cieni” PO.

□ **Szef Kancelarii Prezydenta A. Urbański** oznajmił, że są już gotowe 3 ustawy, które likwidują Wojskowe Służby Informacyjne i powołują agencje wywiadu i kontrwywiadu. Ich funkcjonariusze zostaną zweryfikowani. Projekt ustaw zgłosi prezydent, chociaż wcześniej nad zmianami pracował także rząd.

□ **Rząd zajął się** pracami nad poselską ustawą o paliwach rolniczych. Ustawa przewiduje zdjęcie z paliw rolniczych podatku akcyzowego.

□ **Minister spraw zagranicznych Stefan Meller** otrzymał powołanie do Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

□ **W polskich mediach trwa spektakl** rozbijania „paktu stabilizacyjnego”. Próbuje się skłócać partnerów, pisze się o wewnętrznych konfliktach PiS, napięciu pomiędzy premierem a prezydentem itp. Prasa zdążyła nawet odwołać ministra rolnictwa Jurgiela i zastąpić go Maksymiukiem z Samoobrony. O zmianach w gabinecie nie wiedział tylko sam... pre-

mier. Rekord pobiła „Gazeta Wyborcza”, która sięgnęła w „dowalaniu rządowi” po... siły nadprzyrodzone. Pismo opublikowało przepowiednie „jasnowidza z Człuchowa”, który wieszczy w czerwcu upadek Marcinkiewicza, a jesienią nowe wybory. Można się obawiać, że „jasnowidz” wcześniej naczytał się „Gazety Wyborczej”.

□ **W czerwcu ma się odbyć zjazd PO**, który wybierze nowe władze Platformy. Donald Tusk nie zamierza się podawać do dymisji, ale o stanowisko przewodniczącego mogą konkurować z nim Rokita i Komorowski.

P. Piskorski zażądał usunięcia z PO Julii Piteiry, która publicznie oskarżyła go o nadużycia.

□ **Zamieszania w PSL ciągną dalszy**. Zdzisław Podkański został uznany przez struktury tej partii w Lubelskiem za ich szefa. Podobne zafufanie działacze PSL okazali także dwójce pozostałych „dysydentów” Kuźmiukowi i Wojciechowskiemu. Wszyscy trzej są eurodeputowanymi PSL i zostali po nawiązaniu współpracy z PiS usunięci przez Radę Naczelną PSL z jej szeregów.

□ **W Łodzi odbyły się** uroczystości 25-lecia założenia Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Wielu działaczy NZS zasiada dziś w Sejmie i rządzie. Sejm przyjął uchwałę z podziękowaniem dla organizacji.

Były działacz NZS, a obecnie minister kultury K. Ujazdowski poinformował, że odtajni nazwiska kilku agentów SB działających w strukturach NZS.

□ **Eurodeputowany PO St. Jałowiecki** został uznany przez sąd za „klamcę lustracyjnego”. Jałowiecki zapowiedział apelację. W aktach SB został on uznany za „konsultanta”.

□ **Tygodnik „Wprost”** twierdzi, że proboszcz wawelskiej katedry był agentem SB. Wcześniej „Tygodnik Podhalański” opublikował podobne rewelacje o byłym kapelanie „Solidarności” z Zakopanego, który pracuje w sanktuarium na Krupówkach. Lustracja środowiska duchownych wydaje się rzeczą dość pilną, by uniknąć coraz częstszych wypadków „lustracji oddolnej” i „medialnej”.

□ **LPR zapowiada** powołanie nowej komisji, która ma do końca zbadać afery związane z koncernem PKN „Orlen”.

□ **Wg CBOS** największym zaufaniem Polaków cieszy się Kazimierz Marcinkiewicz - 70%, Zb. Religa - 69%; L. Kaczyński - 58%, Zb. Ziobro - 54%, J. Kaczyński - 49%, D. Tusk - 47%.

□ **Policja zatrzymała** 3 członków zarządu Międzynarodowych Targów Katowickich, w tym obywatela Nowej Zelandii, którzy są podejrzani o niewłaściwy nadzór nad halą, w której odbywała się wystawa gołębi i gdzie doszło do katastrofy, w której zginęło 65 osób.

□ **Powiatowy inspektor budowlany** rozstrzygnął debatę na temat zasadności postawienia koło Kętrzyna pomnika kanclerza Bismarcka i nakazał go po prostu usunąć.

□ **Minister sprawiedliwości** chce odbierać licencje na sprzedaż paliw stacjom benzynowym, które dopuszczają się fałszowania ropy i benzyny.

□ **Ptasia grypa** na granicach Polski spowodowała, że minister rolnictwa nakazał znowu zamknąć polski drób w kurnikach.

□ **Polscy parlamentarzyści** pisali na rozpoczęcie Roku Języka Polskiego specjalne dyktando. Sprawdzian wygrała ekipa PiS.



ze świata

□ **Rząd Izraela** uznał Autonomię Palestyńską za „wroga jednostkę”. Tymczasem Hamas powołał na premiera nowego rządu I. Haniję.

□ **Naczelny Sąd Administracyjny Włoch** uznał, że kryzys nie mogą być usuwane ze szkół. Są one bowiem „ważnym elementem edukacji, niezależnie od religii wyznawanej przez uczniów”.

□ **Rosja utworzy nową bazę** lotniczą na Białorusi. Lokalizacja nowej bazy ma się znajdować koło Baranowicz, 150 kilometrów od granicy z Polską.

□ **Rząd Niemiec rozważa** wprowadzenie sankcji gospodarczych na Iran, który nie chce odstąpić od swojego programu atomowego i poddać go międzynarodowej kontroli. Fiaskiem zakończyła się próba mediacji ze strony Rosji. W Moskwie przebywali członkowie Rady Bezpieczeństwa Iranu. Teheran wsparł natomiast... Fidel Castro.

□ **We Włoszech zdymisjonowano** ministra Calderoniego z Ligi Północnej, który nosił podkoszulki z karykaturami Mahometa. Wywołało to manifestacje przed ambasadą włoską w Libii, w której zginęło kilka osób.

□ **Parlament Gruzji** przyjął uchwałę żądającą wycofania wojsk rosyjskich z Osetii Południowej. Decyzję parlamentu skrytykowała Moskwa.

□ **PE przyjął okrojoną „dyrektywę Bolkesteina”** o wolności usług. Ostatecznie z dyrektywy usunięto zapis o działaniu rzemieślników wg prawa kraju pochodzenia, co czyni „wolność usług” sprawą raczej iluzoryczną.

□ **Rozpoczęły się rozmowy** o przyszłości Kosowa. Rząd Serbii uznał, że „pełna niepodległość tej prowincji jest nie do pomyslenia”.

□ **Premier Wielkiej Brytanii T. Blair** oznajmił podczas wizyty w Budapeszcie, że otwarcie „rynku pracy” jego kraju przyniosło brytyjskiej gospodarce skutki pozytywne.

□ **Polskie Ministerstwo Pracy** rozważa legalizację pobytu około 100 tysięcy Ukraińców, którzy pracują tu „na czarno”.

□ **Białoruska Centralna Komisja Wyborcza** zarejestrowała oficjalnie 4 kandydatów w wyborach prezydenckich. Faworytem jest urzędujący prezydent Łukaszenka. Zaświadczenie otrzymał także kandydat opozycji A. Milinkiewicz. Parlament Estonii przyjął oświadczenie o „wsparciu demokracji na Białorusi”. Rząd litewski zgodził się

na utworzenie białoruskiego Uniwersytetu Humanistycznego na Uchodźstwie w Wilnie. Z Białegostoku rozpoczęło nadawanie w języku białoruskim radio „Racja”.

Mińsk oskarżył Polskę i republiki nadbałtyckie o ingerencję w wewnętrzne sprawy tego kraju.

Białoruskie służby graniczne odebrały paszport działaczce polonijnej Andżelice Borys. Wcześniej paszport zatrzymano także innemu polskiemu działaczowi w tym kraju A. Pisalnikowi.

☐ **W pobliżu góry Kazbek** na Kaukazie zaginęli dwaj polscy księża, którzy brali udział w ekspedycji alpinistów. Ekipa ratownicza odnalazła dwa ciała.

☐ **Szwecja oskarżyła** obywatela Rosji o szpiegostwo wojskowe.

☐ **Sąd w Wiedniu** skazał na 3 lata więzienia brytyjskiego historyka Irwina, uznając go za winnego negocjowania holocaustu. Historyk przyznał się do błędu. Wcześniejsze procesy za negowanie holocaustu doprowadziły już pisarza do bankructwa.

☐ **Unia Europejska. Trwa spór** o definicję wódki. 7 krajów, w tym i Polska, nie zgadza się na określenie tym mianem każdego alkoholu otrzymywanego z procesu destylacji. Na miejscu komisarzy zaufałbym jednak opinii... Polaków.

Wyjątkowo zgodna z odczuciami Polaków jest opinia Komisji Europejskiej dotycząca stanu polskich dróg. Komisja wyraziła zaniepokojenie pogarszaniem się ich stanu. Najwidoczniej, któryś z komisarzy musiał samodzielnie przejechać się po naszym kraju samochodem.

Polska przegrała głosowanie w UE nad zmianami rynku cukrowniczego. Decyzję w tej sprawie uzgodniono już w listopadzie i interwencja Ministerstwa Rolnictwa okazała się spóźniona. Nowe przepisy zmniejszają uprawy buraka cukrowego w krajach UE, na czym nasz kraj sporo straci.

☐ **MSZ Meller** poinformował, że nie dopuści historyków z Iranu do „badania” na terenie Polski holocaustu. Teheran zapowiedział weryfikację danych holocaustu w związku ze sprawą karykatur Mahometa.

☐ **Wirus ptasiej grypy** zadomowił się już w krajach UE. Jego występowanie potwierdzono m.in. we Francji, na Słowacji, Węgrzech i we Włoszech. Na niemieckiej wyspie Rugia zaczęto wybijać drób.

☐ **Bezrobocie w Bułgarii** spadło do poziomu 11,7%, co jest najniższym wskaźnikiem od wielu lat.

☐ **Od 1 marca w Chinach** wchodzi nowe przepisy dotyczące „moralności społecznej”. Młodzież poniżej 18 roku życia nie będzie mogła wchodzić do kafejek internetowych, na dyskoteki i do barów.

☐ **Od 1000 do 1800 ofiar** mogło spowodować osunięcie się lawiny błota na Filipinach.

☐ **Nowym ambasadorem Polski** na Białorusi został mianowany Henryk... Litwin.

Wczoraj potrzebujący, dziś pomagający polskie biuro Pomocy Kościołowi w Potrzebie

Joanna Pietrzak-Thébault

W ostatni dzień stycznia 2006 ostatecznie i uroczysto potwierdzono otwarcie polskiego biura Pomocy Kościołowi w Potrzebie.

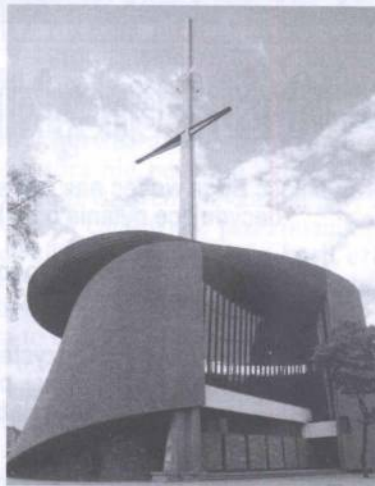
Organizacja, działająca od 1947 roku, powstała w Belgii, a nosząca oficjalnie niemiecką nazwę „Kirche in Not”, we Francji znana jest jako „Aide a l'Eglise en Détresse”. Jej założyciel, holenderski norbertanin, Werenfried van Stra-



aten, nie bacząc na niedawne wojenne urazy, dostrzegł duszpasterskie potrzeby i wykorzenie niemieckich uchodźców. Po raz pierwszy bodaj po wojnie ktoś wyciągnął do wczorajszych wrogów rękę.

Dziś centrala organizacji mieści się w Niemczech właśnie, a Kościół tego kraju należy do najhojniejszych darczyńców i współpracowników.

Sposoby pomocy potrzebującym Kościołom zmieniały się wraz z potrzebami: początkowo były to motocykle dla „księży z plecakami”, objeżdżających z niedzielną mszą św. rozrzucone wsie, czy trochę śmieszne dzisiaj, „kaplice na kółkach” - zaadaptowane do tego celu ciężarówki. Wkrótce pomoc zaczęła docierać do krajów misyjnych i tam, gdzie Kościół nie mógł swobodnie pracować ani istnieć w sferze publicznej. Rychło, bo w 1952 r., do tych krajów zaliczono państwa Europy Wschodniej, wśród nich i Polskę. Któż nie zna nowohuckiej „Arki” - kościoła powstałego wbrew



planom utworzenia „miasta bez Boga”.

Determinacja mieszkańców i autorytet biskupa Karola Wojtyły pewno by jednak nie wystarczyły, gdyby nie finansowe wsparcie KiN. Niemniej dla Kościoła ważna, choć daleko mniej spektakularna, była i jest nadal codzienna pomoc żeńskim klasztorom kontemplacyjnym. A kto pamięta jeszcze, że KiN umożliwia powstawanie legalnych drukarni - a tym samym uzyskiwanie przydziałów papieru, tak skąpo wydzielanego przez PRL-owskie władze, na druk literatury religijnej i liturgicznej? Działalność wydawnicza pozostaje zresztą „oczkiem w głowie” organizacji i najbardziej chyba znaną akcją jest druk i rozprowadzanie ilustrowanej „Biblii dla dzieci”. Dotychczas tłumaczenia w 148 językach, w tym na chiński, zostały rozprowadzone w 43 milionach egzemplarzy w 138 krajach. Dla wielu dzieci jest to jedyna książka. Ba, dla wielu wspólnot (jak np. żyjących na pograniczu Sudanu i Kenii plemię Topoza) jest to często jedyna w ogóle literatura religijna...

Nikt rozsądny nie zaprzeczy wpływowi mediów na dzisiejszy świat ani ich roli w Kościele. Kirche In Not chętnie wspiera lokalne inicjatywy (m.in. studencką rozgłośnię katolicką i prawosławną na Uniwersytecie Łomonosowa w Moskwie, radio „Woskriesienje” na Ukrainie...), a prowadzone przezeń w niemieckim Königstein centrum informacji i archiwum na temat Kościołów, którym pomaga, zaliczane jest przez dziennikarzy do najcenniejszych źródeł informacji.

O zmieniających się formach pomocy, zawsze jednak stawiających na uprzywilejowanym miejscu formację duchowieństwa (budowę i utrzymanie seminariów), dostarczanie środków transportu (wspomniane już motocykle w latach 50., terenowe samochody tam, gdzie brak dróg, nowoczesne skutery, na których tak malowniczo wyglądają na zdjęciach w folderach siostry zakonne) mógłby nam wiele opowiedzieć i rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji Ks. inf. Stanisław Jeż, który, zanim objął funkcję, z jakiej wszyscy go znamy, szefował przez lata francuskemu oddziałowi AED.

Spośród tylu istniejących organizacji charytatywnych KiN - AED wyróżnia fakt, że jest ona równocześnie organizacją duszpasterską - i duszpasterstwem służą wszystkim jej działania. W roku 1984 KiN zostało uznane przez Stolicę Apostolską za „ogólnokościelną organizację na prawie papieskim”.

Dokończenie na str. 10

W GK nr 7/2006 (z 19 lutego) do rubryki „Z Kraju i ze świata” przedostał się złośliwy chochlik komputerowy, który zmylił czujność - i autora wiadomości, i dwóch korektorów. W wyniku czego w Kraju, na Waweli, obchodzona 260-tą rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki (str. 6); a za granicą, na Białorusi dopiero 160-tą (str. 7). Ponieważ Naczelnik urodził się 4 lutego 1746 roku, wniosek, gdzie przepuściliśmy „literówkę” - wydaje się oczywisty. A Redakcji pozostaje jedynie przeprosić zdezorientowanych Czytelników!

Siedem grzechów Syna Marnotrawnego (1)

Ks. Wiesław Felski

CHCIVOŚĆ

Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. (Łk 15,13)

Trzeba wszystkim spróbować - taką zasadę wyznawał młodszy syn. Był spragniony wrażeń światowych, a skoro teraz posiadał pieniądze, tym bardziej pragnął zakosztować przyjemności. To też rodzaj chciwości. Pierwszym jej objawem, oczywiście, jest postawa kumulowania dóbr, najczęściej tych materialnych, dla siebie i tylko dla siebie. Co kryje się pod takim zachowaniem? Głód miłości, poczucie pustki rekompensowane wrażeniem posiadania, iluzją bogactwa, wartości swojego życia. Każdy człowiek niesie w swoim sercu pragnienie poczucia swojej godności. Kiedy nie odnajduje się jej w sobie, wtedy łatwo wpaść w pokusę chciwego otaczania się sprawami zewnętrznymi, by sobie samemu „udowodnić”, że się jest wyjątkowym człowiekiem.

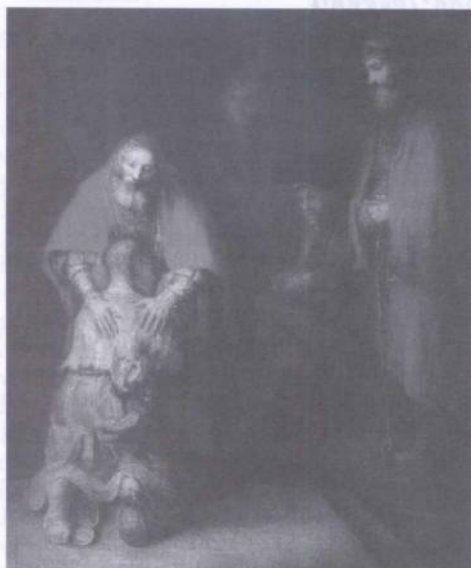
Rozrzutność również może być przejawem chciwości. Takiej postawy właśnie doświadczył młodszy syn. „Jestem kimś wartościowym, ponieważ mnie stać na wiele rzeczy” - tak usprawiedliwiał marnotrawienie majątku ojca. Wydaje pieniądze, bo jest chciwy doznań, bo głodny miłości. Nie może jej odnaleźć w sobie; nie potrafi kochać, gdyż jego serce jest zatrute pychą, stąd jakimś jej substytutem jest sycenie się doznaniem. Podąża on tą samą ścieżką staczania się, na jaką wkroczył mądry, swego czasu, król Salomon.

On również stał się ofiarą pychy, poczucia swojej wielkości i wyjątkowości. Wydawał pieniądze na przepych, by w ten sposób próbować nasycić wewnętrzną pustkę wynikającą z zatracenia zdolności kochania. Szukał również wrażeń erotycznych, zanurzał się w wyuzdaniu (por. 1 Krl 11), stał się chciwy wszelakich doznań. Roztrwonil bogactwo i siłę państwa, jakie odziedziczył po swoim ojcu, Dawidzie. Skutek był oślakany; po śmierci Salomona, osłabione politycznie i gospodarczo, Królestwo Izraela ulegnie podziałowi.

Osoba cierpiąca na chciwość potrzebuje zewnętrznego okazywania i dowodzenia sobie, oraz innym, własnej wartości. W to również wpisuje się postawa konsumpcjonizmu, bezmyślnego nabywania, łudzenia się, że posiadanie może uzdrowić z wewnętrznego niepokoju. Pogoń za modą, za reklamą, za promowanym stylem życia staje się głównym motorem działania. Człowiek chciwy bezwiednie wsłuchuje się w podszepty tych, którzy wprowadzają jedynie w rozczarowanie duchowe. Młodszy syn również się pogubił w tym względzie. Przestał słuchać ojca, przestał słuchać Jahwe i działał jedynie pod wpływem doraźnych impulsów swojego, spustoszonego przez pychę, serca.

W Księdze Przysłów czytamy:

nie dawaj mi bogactwa ni nędzy, żyw mnie chlebem niezbędnym, bym syty nie stał się niewiernym, nie rzekł: „A któż jest Pan?” lub z biedy nie poczęł kraść i imię mego Boga znieważać. (Prz 30, 8-9)



PYCHA

Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. (Łk 15,12)

Jezus zaczyna przypowieść o dwóch synach, którzy pogubili się Ojcu od wskazania na grzech pychy, w jaki popadł młodszy z nich. Według zwyczaju hebrajskiego najstarszy spadkobierca dziedziczy majątek, a młodszy mają prawo do rekompensaty pieniężnej. Taki podział dóbr był zatem normalną czynnością w ówczesnym porządku społecznym. Czymś zdumiewającym natomiast było domaganie się przez młodszego syna realizacji testamentu ojca jeszcze za jego życia. Obowiązkiem dzieci jest opiekowanie się swoimi rodzicami, kiedy będą w podeszłym wieku (por. Syr 3,12), a żądanie wysunięte przez syna z przypowieści wyraźnie wskazuje, że on nie ma najmniejszego zamiaru wywiązać się z prawa zwyczajowego. Nie interesuje go los ojca, ale na pierwszym miejscu, w centrum, w zaślepienym postrzeganiu życia, stawia swoje „ja”. Egoizm i myślenie tylko o sobie powodują, że nie próbuje się on wczuć w to, jak takie słowa może odbierać ojciec; słowa, które w swoim wydźwięku oznaczają jedno: „chcę, abys już umarł, ponieważ pragnę jak najszybciej otrzymać swoją część majątku”.

Zdumiewająca jest postawa ojca. Nie oburza się, nie dyskutuje, nie próbuje przekonać swojego syna. Milczy i... dzieli majątek. Tradycja rabinistyczna przekazuje, że głupcem jest człowiek, który dzieli swoje dobra między dzieci przed swoją śmiercią. W oczach swoich sąsiadów, którzy widzą, co się dzieje w tamtej rodzinie, ojciec z przypowieści sam siebie upokarza; spełniając żądanie syna wystawia się na śmieszność w swoim środowisku.

Swoją postawą uniżenia chce ratować syna, którego opanował grzech pychy.



Myśli z encykliki "Deus Caritas est"

Miłość Boga wobec nas jest sprawą zasadniczą dla życia i niesie ze sobą decydujące pytania o to, kim jest Bóg i kim my jesteśmy (DCE 2).

Miłość obiecuje nieskończoność, wieczność - jakąś rzeczywistość wyższą i całkowicie inną w stosunku do codzienności naszego istnienia (DCE 5).

Miłość obejmuje całość egzystencji w każdym jej wymiarze, także w wymiarze czasu. Nie mogłoby być inaczej, ponieważ jej obietnica ma na celu definitywność: miłość dąży do wieczności (DCE 6).

Miłość Boga i miłość bliźniego łączą się w jedno: w najmniejszym człowieku spotykamy samego Jezusa, a w Jezusie spotykamy Boga (DCE 15).

Ciąg dalszy ze str. 3

Wobec pokusy

To one niejako warunkują takie, a nie inne odniesienie czy wartościowanie pewnych spraw i albo dają przyzwolenie na uleganie pokusie, albo zrewidowane przez ducha i rozum zostają odrzucone. W tym zakresie bardzo istotne rozróżnienie przekazuje nam św. Jan: „Nie miłujcie świata ani rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata.” (1 J 2,15-16).

W Ewangelii według św. Marka znajdujemy ogólne wskazanie co do naszej obrony przed pokusami: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mk 14,38; Mt 26,41). W świetle tej nauki w momencie doświadczenia pokusą mamy dwa zalecenia: czujność i modlitwę. Jezus wie, skąd płynie niebezpieczeństwo i objawia prawdę o wewnętrznym rozdarciu człowieka, gdzie duch mimo swojej dobroci jest osłabiony przez ciało. To ono w wielu przypadkach dyktuje człowiekowi, co ma uczynić i jak postąpić, a bywają i takie sytuacje, że ktoś nie kontrolując tego rozumem staje się niewolnikiem swojego ciała.

Na dowód tego w Ewangelii według św. Matusza otrzymujemy słowa Modlitwy Pańskiej „... i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!” (Mt 6,13; por. Łk 22,40), które są przykładem modlitwy o zachowanie od tego, co złe.

Polskie tłumaczenie „... i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego (z „Ojczy nasz...”)) w swojej wymowie nie jest zbyt jasne. Dla wielu osób wymaga odpowiedniego wyjaśnienia. Bóg przecież nie wie dzie nas na pokusy. Dlatego tekst z Ewangelii św. Matusza „... i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!” jest w tym przypadku stosownym wykładem kwestii związanych z pokusą i modlitewną prośbą o zachowanie, od tego co złe.

Św. Łukasz podejmuje kwestię pokusy w nauce o wyjaśnieniu celu przypowieści (Łk 8,9-15). Ziarno Słowa Bożego rzucone w ziemię wydaje swoje owoce. Wskazanie na cztery miejsca: drogę, skałę, miejsce wśród cierni i wreszcie ziemię żyzną, dotyczy wytrwałości i znoszenia doświadczeń w zachowaniu wierności Chrystusowi. W odniesieniu do braku wytrwałości w wierze odnoszą się słowa: „Na skałę pada u tych, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odступują.” (Łk 8,13)

W Ewangelii św. Łukasza znajdujemy dwukrotne wskazanie na modlitwę jako na obronę przed pokusami. Słowa te kieruje Jezus do swoich uczniów w ogrodzie oliwnym, przygotowując ich tym samym na dni największych doświadczeń związanych ze swoją

męką i śmiercią (Łk 22,40 i 46).

O ile pierwsze wskazanie: „Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” Jezus kieruje do uczniów przed swoją osobistą modlitwą, o tyle drugie jest poprzedzone budzeniem śpiących uczniów i przypomnieniem tej samej nauki: „Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”.

Inne teksty Nowego Testamentu wskazujące na pokusę są autorstwa św. Pawła i św. Jakuba. Św. Paweł w Liście do Koryntian wyjaśnia zależność między wielkością pokusy, a zdolnością jej znoszenia. Podkreśla przy tym moc Boga, który zachowuje wiernych od zła, dając zdolność jej przewyciężenia. Apostoł wyjaśnia: „Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać” (1 Kor 10,13). Tekst ten jest katechezą wyjaśniającą problem pokusy i modlitwy skierowanej do Boga, z prośbą o uwolnienie od tego, co złe, i nawiązuje w swojej treści do zakończenia Modlitwy Pańskiej. Drugi tekst św. Pawła przypomina o trosce apostoelskiej w przypadku, gdyby któryś z braci upadł. Apostoł zaleca tych, którzy pozostają pod działaniem ducha, aby łagodnie sprowadzili go na właściwą drogę. Ostrzega jednak: „Bacz jednak, abyś i ty nie uległ pokusie” (por. Ga 6,1).

W ostatniej nauce na temat pokusy św. Paweł podejmuje problematykę „chęci bogacenia się” i ostrzega, że tacy ludzie wpadają w pokusę budzącą pożądania nierozumne i szkodliwe, a w ich następstwie idą na zagładę i zatracenie (por. 1 Tm 6,9). Ostatnia nauka w Nowym Testamencie na temat pokusy to katecheza św. Jakuba (1,12-14):

„Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują.

Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi. To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci”.

W powyższych słowach została poruszona problematyka próby, która niesie ze sobą błogosławieństwo, o ile człowiek nie podda się pokusie. Motywem, który pozwala człowiekowi wytrwać w wierności Bogu jest miłość, która nie pozwala człowiekowi zejść z drogi Bożych przykazań. Św. Jakub odrzuca całkowicie przekonania powątpiewających, jakoby Bóg kusił człowieka. Apostoł wskazuje wyraźnie, że to pożądliwość niesie ze sobą pokusy.

Pokusa to taki lep na muchy. Słodkie, pozornie nie odstraszaające, ale przyciąga i kiedy mucha siada zwabiona zapachem niby-miodu, okazuje się, że to nie miód i w tej substancji kończy swoje życie. Wabików używają myśliwi. Dzięki tym przyrządom ptaki czy zwierzęta, słysząc znany głos, nie wyczuwają zagrożenia i



idą w kierunku, z którego ten głos dobiega i wtedy stają się łatwym łupem. Podobnie jest i z wędkarstwem. Mało jest prawdopodobne, aby jakaś ryba dała się złapać na haczyk bez przynęty. Musi być przynęta z tym, co dana ryba lubi. Podobnie jest z człowiekiem. W obliczu pokusy najpełniej ukazuje się symptom pychy, głupoty i próżności. Człowiek nie szuka wówczas prawdy, nie liczy się z konsekwencjami, nie myśli o karze i o tym, co z tego może wyniknąć.

W pokusie kłamstwo przyjmuje pozór prawdy, zło pozór dobra, a brzydota mieni się być pięknem. Jej symbolem może być „wilk w owczej skórze”, przed którym to przestrzega swoich uczniów Jezus Chrystus - Dobry Pasterz.

Św. Paweł w Liście do Galatów (5,17-21) zachęca chrześcijan do postępowania według ducha. W tym Apostoł upatruje możliwość wyzwolenia się ze wszystkiego, co dyktuje człowiekowi pożądliwość: „Postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie.”

W dalszej części katechezy św. Paweł prezentuje swoją wizję problematyki moralnej i stwierdza, że złe uczynki rodzą się z ciała. Zalicza do nich: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwą pogoń za zaszczytami, niezgodę, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne.

Ta długa lista ludzkich grzechów, słabości i problemów jest możliwa do ograniczenia, gdy człowiek wyciszy pożądania ciała i otworzy się na wymagania duchowe, z których rodzą się: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Są to bowiem duchowe owoce życia według wiary i łaski.

Ks. Tadeusz Domżał

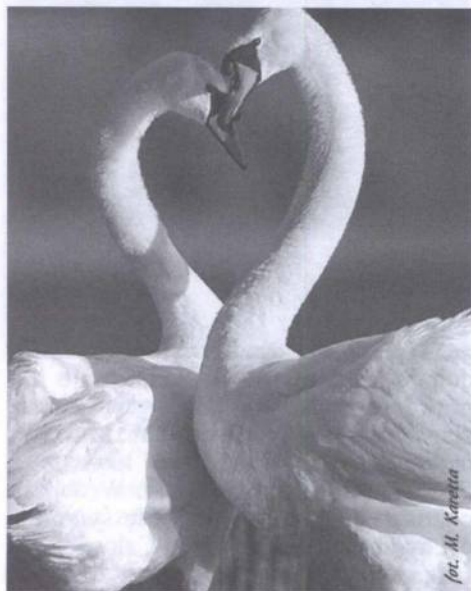


LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

DES BRÈVES PLUS OU MOINS LONGUES

□ Tout le monde en parle, elle fait la une de tous les médias. Il s'agit de la grippe aviaire, vous l'aurez deviné.



À l'heure où j'écris ces lignes, elle est aux portes de la Pologne avec les cygnes trouvés morts sur l'île allemande de Rügen, à environ cent-cinquante kilomètres de Swinoujście. Elle vient également d'être décelée en France avec un canard sauvage trouvé mort dans l'Ain. L'Italie et l'Autriche n'ont pas été épargnées non plus. Pour l'instant, elle n'a pas fait son apparition dans notre pays, mais celui-ci n'est pas à l'abri car il se trouve sur le passage des oiseaux migrateurs qui vont bientôt prendre le chemin de leurs quartiers d'été. Les autorités polonaises ont décrété des mesures de prévention comme l'interdiction de vendre des volailles vivantes, l'interdiction d'exposer des oiseaux, l'obligation d'enfermer les volailles dans les élevages. Une réflexion sarcastique me vient à l'esprit en tapant sur les touches de mon ordinateur, et je veux la partager avec vous : finalement, ce n'est pas plus mal que la grippe aviaire soit apparue d'abord dans

des pays développés comme la France et l'Allemagne car, si elle s'était manifestée en premier en Pologne, que n'aurait-on pas entendu sur notre pays dans les médias français ! Bien entendu, je ne me réjouis pas du tout de l'apparition du virus H5N1 ici ou là. Nous voilà dans un cas de figure où l'Europe unie devrait montrer toutes ses capacités.

□ Le ministre des Affaires étrangères, Stefan Meller, a présenté la politique étrangère du gouvernement. Trois points forts en ressortent : renforcement de l'Union européenne, coopération stratégique avec les États-Unis et amélioration des relations avec la Russie.

□ Les Polonais et les Russes forment une même famille. Ce n'est pas moi qui le dit mais Vladimir Poutine en personne. Il l'a déclaré au début du mois de février lors de sa conférence de presse annuelle. Il a surpris tout le monde en prononçant à propos de notre pays des paroles pleines de chaleur : « Nous avons beaucoup de respect pour la Pologne, pour son apport dans la culture et l'économie, ainsi que pour son apport dans les questions actuelles de l'Europe et du monde. » Serait-ce un signe d'un changement d'orientation de la part du maître du Kremlin ? Il a été le premier des chefs d'État à envoyer ses condoléances après la catastrophe de Chorzów. Il vient d'envoyer à Varsovie son conseiller personnel pour les relations avec l'Union européenne, afin de rencontrer Lech Kaczyński. Ce sont sans doute les prémices à des discussions qui aboutiront à une rencontre au sommet entre les deux présidents. De son côté, le chef de l'État polonais, qui n'avait encore rien dit de concret sur ce sujet, s'est exprimé positivement sur une telle rencontre et a même indiqué que celle-ci pouvait avoir lieu sur un terrain neutre, autre que Moscou ou Varsovie, pour pouvoir parler entre quatre yeux. Après le fiasco politique de l'affaire du gaz, le président russe cherche quant à lui à redorer son image en Europe au tra-

vers de meilleures relations avec la Pologne, car il sait que notre pays a de l'influence chez les Vingt-Cinq en ce qui concerne la politique est-européenne de l'Union européenne. Les relations polono-russes ne sont pas condamnées à être éternellement mauvaises. Elles doivent s'établir sur un principe d'égalité et de partenariat, après qu'un certain nombre de questions auront été résolues dans un climat d'apaisement mutuel. Les analystes polonais estiment que la droite au pouvoir en Pologne, qu'on ne peut taxer de russophilie, a plus de chance d'y arriver facilement que la gauche polonaise sur laquelle pèse toujours le poids de la vassalité de la Pologne communiste vis-à-vis de la Russie soviétique.

□ Après une tragi-comédie hystérique que seuls les politiciens polonais sont capables de produire, le président de la République, Lech Kaczyński, a décidé de ne pas dissoudre la Diète. Cette décision éloigne le spectre des élections anticipées qui flottaient sur la scène politique polonaise depuis le début de la nouvelle législature. À l'occasion, Jarosław Kaczyński a encore obtenu des concessions de la part de Samoobrona et de la LPR, cosignataires avec le PiS du pacte de stabilité. On ne peut que se réjouir de la décision du président de la République. La Pologne a besoin de stabilité pour pouvoir mener à bien la réforme et la modernisation de son État. On peut jouer à la politique un moment, mais celui-ci doit être le plus court possible, car c'est là qu'il est le meilleur.

□ Les présidents polonais, Lech Kaczyński, et tchèque, Vaclav Klaus, que l'on ne peut taxer d'europhilie béate, se sont prononcés pour la reprise des travaux sur un nouveau traité constitutionnel pour l'Europe au lieu de vouloir sauver un texte rejeté par les Français et les Néerlandais en 2005.

□ Cours record du złoty le vendredi 17 février 2006 : l'euro s'est échangé à 3,75 zł et le dollar à 3,15 zł. On n'avait pas vu cela depuis juin 2002. Ce renforcement de la monnaie polonaise est dû à l'arrivée, sur le marché des obligations, de capitaux étrangers dans l'attente d'une baisse des taux d'intérêt que pourrait décréter le Conseil de la politique monétaire en raison d'une inflation proche de zéro.

Dokończenie ze str. 6-7

Wczoraj potrzebujący, dziś pomagający

Podlega ona zatem Kongregacji ds. Duchowieństwa, której prefektem jest obecnie kard. Dario Castrillón Hoyos.

Dzisiaj pomoc AED koncentruje się w ok. 40 krajach na całym globie. Bo największe potrzeby są i w Sudanie, i na Kubie, i w Wietnamie, i w Chinach... Dzięki znakomitemu rozpoznaniu autentycznych potrzeb, dzięki ściślejszej współpracy z lokalnymi episkopatami (kierujący organizacją mówią, że znają wszystkich chyba biskupów, świata!) pomoc może docierać szybko - szczególnie cenne okazało się to po pamiętnym, tragicznym w skutkach zalaniu falami tsunami regionów wokół Oceanu Indyjskiego w Boże Narodzenie 2004 roku.

Dzisiaj także Polska, wczoraj jeden z wdzięczniejszych beneficjentów organizacji, dołącza do grona 17 krajów najbardziej zaangażowanych w pomoc Kościołowi prześladowanemu, biednemu, zagubionemu. Czyż nie piękny to podarunek od Historii?

Przewodniczącym Sekcji Polskiej został ks. Kazimierz Piwoński, jej dyrektorem - ks. Waldemar Cisko. Obaj „zdążyli jeszcze” odebrać na swoją misję papieskie błogosławieństwo Jana Pawła II. Delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. PKwP jest ordynariusz tarnowski, bp Wiktor Skworec. Polskie biuro mieści się w Warszawie, przy ul. Puławskiej 95, tel. i fax 00 48 (0)22-845-17-09, e-mail info@pkwp.org. Nr konta bankowego - ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759.

Joanna Pietrzak-Thébault



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Minęło czternaście lat od momentu powstania Radia Maryja - fenomenu medialnego, którego twórca, człowiek na swój sposób genialny, nikomu przedtem nieznanemu zakonnik, redemptorysta o. Tadeusz Rydzik, zdołał przyciągnąć do tej rozgłośni w stosunkowo krótkim czasie miliony słuchaczy.

A ponieważ w świecie mediów trwa ostra walka i konkurencja nie śpi, wszyscy zaczęli ten samorodny talent redaktorski na różne sposoby podgryzać. Szczytem insynuacji laickich, świeckich żurnalistów, żeby nie powiedzieć inaczej, była insynuacja, że o. Rydzik lata sobie często z Torunia na wyspę Mauritius prywatnym helikopterem. Drugą bzdurą było rozposzechnianie wiadomości, że redaktor naczelny Radia Maryja wyłudzał od swych słuchaczy pieniądze na kupno Stoczni Gdańskiej.

Tymczasem prawda jest taka, że Komitet Obrony Stoczni Gdańskiej zamierzał ją wykupić i w tym celu zwrócił się do o. Rydzika, aby na antenie Radia Maryja ogłosił ich apel do przyszłych darczyńców i podał numer konta. Udział o. Rydzika w tej sprawie polegał więc jedynie na tym, że faktycznie wyraził zgodę na ogłoszenie apelu do ofiarodawców, a kiedy inicjatywa ta organizatorom się nie udała, Radio Maryja zostało oskarżone przez liberalną i lewicową prasę o przywłaszczenie sobie tych pieniędzy Komitetu Obrony Stoczni na własność. Wierutne kłamstwo. Zresztą nie jedyne pod adresem twórcy tej rozgłośni, która odebrała w stosunkowo krótkim czasie mediom elektronicznym 6 milionów słuchaczy, co może rzeczywiście być denerwujące dla konkurencji.

A tak na marginesie wspomnę, że w Brazylii są cztery katolickie rozgłoszenia i nikt tam z tego powodu nie wpada w panikę. Ale tam nigdy nie było komunizmu i w tym chyba tkwi sedno sprawy. Jak tu już chyba niedawno wspomniałem, na temat Radia Maryja ukazało się ponad 20 tysięcy krytycznych publikacji, w tym najwięcej, bo aż 2 tysiące w samej „Gazecie Wyborczej”. To nie przypadek - na naszych oczach rozgrywa się zwycięzna walka o duszę Narodu. W teście samej „Gazecie” w dniu 21 stycznia bieżącego roku, ukazał się wywiad z ideologiem b. Unii Wolności, który z nieukrywanym sarkazmem wyraża następującą opinię na ten temat: „W Polsce tworzymy porozumienia wokół emocjonalnych haseł, takich jak: patriotyzm, wiara, religia, katolicyzm, rodzina, ojczyzna”.

Wiktor Osiatyński, bo on jest autorem tej wypowiedzi, twierdzi, że nic nie ma przeciwko żadnemu z tych pojęć „... lecz jeśli stają się one główną osią projektu politycznego, to przypomina to późny frankizm”. A „to było państwo oparte na zastraszeniu, gwałceniu praw człowieka”.

No, faktycznie redaktorzy Radia Maryja, w przeciwieństwie do p. Osiatyńskiego i jego przyjaciół z GW, przywiązują dużą wagę do wymienionych przez niego z takim przekąsem wartości jak: Patriotyzm, Wiara, Religia, Katolicyzm, Rodzina, Ojczyzna. Skąd to wiemy? Stąd po prostu, że jak zauważyłem, iż moi koledzy po piórze, w swej niechęci i w swoich uprzedzeniach wobec Radia Maryja, oraz w manipulowaniu słowem, przekroczyli granicę przyzwoitości, zacząłem uważniej, pilniej i częściej tego radia słuchać. Moim Czytelnikom radzę to samo. Nie pożałują. Spikerzy tego radia używają jeszcze na co dzień takich słów jak: Naród i Ojczyzna. W innych rozgłoszeniach czy gazetach nie dopuszczają się już od dawna takich słów do użytku codziennego. Naród, tak jak w PRL-u, nazywa się „społeczeństwem”, a Ojczyznę „państwem” lub „krajem”, ale z małej litery.



Ale forma to w końcu rzecz drugorzędna, choć nie tak bardzo. Liczą się przede wszystkim treści dobiegające z tej anteny do naszych uszu. Mnie najbardziej podobają się „Rozmowy niedokończone”, rozpoczynające się prawie codziennie o godzinie 18.10. Goście, których ojcowie redemptoryści do Torunia zapraszają, mogą rozmawiać spokojnie z prowadzącym audycję, tak jak ze swymi słuchaczami, którzy w trakcie dzwonią do tego radia. W przeciwieństwie do innych rozgłośni na toruńskiej antenie, tak goście, jak i słuchacze zachowują się kulturalnie, bez pośpiechu wymieniają swe myśli i racje, bez tych nerwówek, jakie panują gdzie indziej w publicznych debatach. W

Radiu Maryja ludzie naprawdę nie krzyczą na siebie, nie obzuczają epitetami, nie urągają sobie i nie hałasują nadmiernie.

Oprócz z idealną precyzją transmitowanych nabożeństw i programów katechetycznych na uwagę zasługuje także codzienna audycja pod nazwą „Mogę, chcę pomóc”. Dzwonią słuchacze i podając swój adres oraz numer telefonu, oferują bliźnim bezpłatnie, a to prawie całkiem nowe futro na zimę, a to pralkę automatyczną, maszynę do szycia, fotele, łóżka, szafy itp. Tacy to już są ci radiomaryjni

miłośnicy katolickiego radia w swoich domach. Im większe sukcesy RM odnosi, im więcej ludzi, czyli „moherowych beretów” go słucha, tym lepiej. Promuje katolicką wiarę i patriotyzm wśród rodaków, które to pojęcie Polak-katolik z czasów zaborów się wywodzi, kiedy jednym okupantem był Niemiec-ewangelik, drugim Rosjanin-prawosławny, a ich zniewoloną ofiarą Polak-katolik. Właśnie. A wszystko przez tego potrójnego ojca - Ojca Rydzika, Ojca Dyrektora, Ojca Redaktora.

Oprócz wielu absurdalnych zarzutów pod adresem tego zakonnika sukcesu medialnego, najgłupszy był ten, że Ojciec Rydzik, identycznie jak ks. Jankowski z Gdańska jest antysemitą. Ten zarzut najłatwiej każdemu postawić, bo tu nie trzeba żadnych argumentów. Przekonałem się o tym najlepiej, kiedy w ubiegłym roku odwiedziłem Żelów, swoje małe rodzinne miasteczko. Dowiedziałem się tam na miejscu, że pewna właścicielka drewnianego domku chce go szybko i tanio sprzedać. Udałem się do niej i wyraziłem ochotę na kupno, a pani ta zaczęła mi wyliczać zalety owego domku, z których najważniejsza według niej, to fakt historyczny i symboliczny, iż w domku tym jego właściciele przechowywali w czasie okupacji Żydów. Matka z synem przechowywali w piwnicy uciekinierów z pobliskiego getta. Jak obława na nich - po paru dniach penetrowania pobliskich lasów, łąk i pól - się skończyła, to Żydzi opuszczali domek i uciekali nocą na Wschód. I tak to co jakiś czas się powtarzało. A ponieważ właścicielka domku była służącą komendanta miejscowego posterunku żandarmerii, nikt nie podejrzewał, że chroni Żydów. Kiedy ona cały dzień przebywała poza domem, to żydowskimi biedakami opiekował się jej dwunastoletni syn, karmiąc ich i gotując im herbatę.

Po wielu, wielu latach, dokładnie w roku 1993, w tym samym czasie, kiedy to pewien dziennikarz nazwiskiem Morawski zrealizował film telewizyjny o antysemityzmie propagowanym przez Radio Maryja, ten sam dziennikarz niespodziewanie zjawił się u owego w czasie wojny dwunastolatka, a dziś już staruszka, i po szczerej rozmowie z nim napisał w „Życiu” artykuł, a dodatkowo nakręcił film, który ukazał się prawie równocześnie w I programie TVP.

Oczywiście tak artykuł, jak i film zapewniał odbiorców, że ów staruszek to urodzony antysemita.

Cóż ja dziś mogę na to powiedzieć. Otóż tylko to, że gdyby hitlerowcy wtedy odkryli, że w tym małym domku w Żelowie przy ulicy Cmentarnej 8 młody człowiek i jego matka ukrywali Żydów, to dziś bym tej rubryki w „Głosie Katolickim” nie prowadził. A jeśli nawet, to nadtytuł brzmiałby w najlepszym wypadku - „Własnym Głosem z Czyścica”.

Bajka o...

Maria C. Paławska

W Dniu Kobiet coś o... mężczyźni z bajki? Niekoniecznie, po prostu o takim prawdziwym, kochającym, takim, bez jakich nie byłoby prawdziwych, kochających kobiet...

Była ładna. Bardzo ładna. A dziś wyglądała naprawdę prześlicznie. Mówiły jej o tym wszystkie lustra i zachwycone oczy współpracowników - wszystkich... tylko nie jego. Każde zdanie ubierała w czarujący uśmiech, zachęcające spojrzenie i... nic. Wszystkie kobiece sztuczki na nic się zdawały. Oczywiście był bardzo uprzejmy, miły i... profesjonalny aż do bólu!

Byli sami w jej gabinecie. Dyskusja przedłużała się nieznośnie. Właściwie dotarli już do sedna sprawy i pozostała jeszcze tylko jedna mała kwestia do ustalenia. Można by było znaleźć tu jakiś kompromis, ale zirytowana, zignorowana (choć przecież nic jej nie był winien!) uparła się w sposób, jak sama w duchu przyznawała, idiotyczny i nie mógł w żaden sposób dojść z nią do

porozumienia. Zupełnie! Wszystkie jego argumenty odbijały się jak grochem o ścianę. Będzie tak, jak ona chce. Koniec. Kropka.

W żaden sposób nie mógł jej przekonać.

I w końcu przesadziła. I on też...

- Nie powinienem był tego pani mówić, bo Justyna, moja żona także jest blondynką. Przepraszam... - tłumaczył się bardziej chyba zażenowany swą nielojalnością wobec żony niż czymkolwiek innym... Uśmiechnął się do niej tak zakłopotany swoim zachowaniem, że w końcu mu przebaczyła. Jak nie przebaczyć metrowi osiemdziesiąt, prostemu jak struna w swym wojskowym mundurze, o błękitnych oczach - w dodatku teraz jeszcze patrzących tak błagalnie...? Ale jeśli chodzi o sprawy za-

wodowe stało na jej wersji. - No, do widzenia! I niech pan pozdrowi ode mnie żonę - dorzuciła ugodowo. - To musi być wyjątkowa kobieta - jak to my, blondynki, nieprawdaż panie Romanie? - zauważyła kokieteryjnie.

- Ależ tak! Oczywiście! - odparł zupełnie zwyczajnie, ale z jakże miękkim uśmiechem. Ach, ta to ma szczęście... - pomyślała jeszcze, gdy drzwi się za nim zamknęły i znowu została sama. Sama w gabinecie i... sama w życiu...

Justyna - pomyślał wychodząc. - Musi kupić jej kwiaty. Konwalie - to je lubiła najbardziej. Spieszył się, by wrócić do domu jak najszybciej. Spała, kiedy przyszedł. Włożył konwalie do wazonu i postawił je obok niej na małym nocnym stoliku, tak by mogła czuć ich zapach. Zaczął przygotowywać kolację w kuchni. Dzisiaj była rocznica ich ślubu.

Każdego roku świętowali ją w różnych wyjątkowych miejscach. Każdego roku... aż do tego wypadku...



foto: T. Frankowski

Wrócił do sypialni. Justyna spała.

Powiedział pielęgniarce, że może już iść.

Usiadł przy łóżku i pogładził ją czule po policzku. Spała tak spokojnie... jak zawsze... od tylu dni, od tylu lat, i jego pocałunki nie wystarczały by ją obudzić...

Miał być jej wybranym księciem, a czuł się jak mały karzełek, który może tylko spoglądać na swoją śpiącą Królową, marząc, że kiedyś przebudzi się i opowie o czym śni...



Polska - Francja - Świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Zwycięzcą wyborów parlamentarnych 25 stycznia br. w Autonomii Palestyńskiej okazał się radykalny ruch islamski Hamas - uważany powszechnie na świecie za organizację terrorystyczną.

Odpowiedzialny jest on za krwawe zamachy, przeprowadzone w ostatnich latach przeciwko cywilnej ludności Izraela. Otwarcie głosi on także zamiar wymazania tego kraju z mapy świata.

Dlaczego Palestynicy oddali swe głosy na tak agresywnych i wojowniczych ludzi?

Powodów tego wyboru szukać należy w niezadowoleniu z rządów poprzedniej ekipy, wywodzącej się z szeregów Fatah Yassera Arafata, zmarłego w 2005 roku w Paryżu. Palestynscy wyborcy mieli dosyć nieudolności tej formacji, korupcji i klientelizmu, które stały się zasadami jej działania. Program przedstawiony przez Hamas, kładący nacisk na podstawowe potrzeby ludzi - pracę, bezpieczeństwo, sprawiedliwość - uwiódł Palestynców swą prostotą i obietnicą skuteczności. Czy możliwy jest do zrealizowania, to już inna sprawa, zwłaszcza w kontekście uporczywego odmawiania negocjacji pokojowych z Izraelem. Zdaniem wielu specjalistów obserwujących wydarzenia na Bliskim Wschodzie, jeśli Hamas będzie ciągle odrzucał pertraktacje z państwem żydowskim (tak, jak to robił przez ostatnie dziesięciolecie), nastąpi

powrót do sytuacji sprzed 15 lat i walka Palestynczyków o posiadanie własnego państwa straci w oczach świata swą siłę. Już teraz zaczęło się mówić o zredukowaniu lub wręcz obcięciu pomocy finansowej udzielanej Autonomii Palestyńskiej przez Unię Europejską i Amerykanów. Bez pomocy zagranicznej, władze palestyńskie nie będą w stanie kontynuować budowy niezależnego państwa, a poziom życia społeczeństwa jeszcze bardziej spadnie.

Hamas jest radykalnym ugrupowaniem religijnym i niepokój budzi także jego program islamizacji ludności palestyńskiej, w większości muzułmańskiej. Już teraz na terytoriach palestyńskich obowiązują główne zasady szariat, czyli prawa islamskiego. Uznają one poligamię, prawo spadkowe faworyzuje mężczyzn, małżeństwa młodych są aranżowane przez rodziców, koedukacja w szkołach nie istnieje, z wyjątkiem szkół prywatnych i chrześcijańskich. Praktycznie wszystkie kobiety noszą chustę islamską i uczęszczają do meczetów i ośrodków prowadzonych przez Hamas. Po pierwszej Intifadzie, za sprawą fundamentalistów z Hamasu zamknięto wszystkie kina, teatry i

miejsca rozrywki. Tylko w Ramallah - „stolicy” Zachodniego Brzegu Jordanu - udało się zachować resztki życia kulturalnego. Łącznikiem ze światem zachodnim były także ośrodki kultury francuskiej w Gazie, Nablus i Jerozolimie. Niestety, wobec protestów, jakie podniosły się w świecie arabskim w reakcji na opublikowanie w Europie karykatur Mahometa, ośrodki zostały zamknięte. Istnieje poważna obawa, że na dobre...

Wzrost wpływów islamizmu obserwuje się nie tylko w Autonomii Palestyńskiej. Od 20 już lat obejmują one większość krajów arabskich. W Egipcie i strefie Gazy, w latach 60. i 70., kobiety nie nosiły chust islamskich, pojawiły się one i rozprzeczniły dopiero po rewolucji w Iranie w 1979 roku. Równoległe z rozwojem ekstremizmu islamskiego w krajach arabskich nastąpił praktyczny zanik nowoczesnego panarabizmu, który był tak modny w latach 60. XX wieku. Na terytoriach palestyńskich dodatkowym czynnikiem, który ułatwił penetrację skrajnej wersji religii muzułmańskiej, były trudne warunki okupacji izraelskiej.

Jest jednakże wątpliwe, by Hamasowi udało się rzeczywiście dogłębnie zmienić społeczeństwo palestyńskie i trwale przejąć władzę. Jeżeli ludzie nie będą mieli pracy, jeśli ich warunki życia się nie poprawią i jeśli żyć będą w ciągłym zagrożeniu, największym niebezpieczeństwem stanie się chaos.

180 lat Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i 60 lat istnienia Wiceprowincji Polskiej we Francji, Belgii i Luksemburgu

Zbigniew A. Judycki.



Historia

Zaniepokojony sytuacją Kościoła we Francji 34-letni kapłan Eugeniusz de Mazenod, pragnąc odbudować zniszczone przez rewolucję francuską życie zakonne swojej ojczyzny, zebrał wokół siebie kilku duchownych i zamieszkał razem z nimi w na wpół zniszczonym klasztorze sióstr karmelitanek w Aix-en-Provence. Tak więc za początek zgromadzenia uznaje się 25 stycznia 1816 r., kiedy to ks. de Mazenod z ks. Tempier rozpoczęli życie wspólnotowe w Aix. „Misjonarze Prowansji”, bo tak nazywano kapłanów zgromadzenia wokół założyciela, rozpoczęli dzieło ewangelizacji południowej Francji, głosząc słowo Boże po wsiach i miasteczkach. 17 lutego 1826 r. papież Leon XII zatwierdził zgromadzenie, nadając mu nazwę Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (OMI). Zgromadzenie rozwijało się szybko. Powstało kilkanaście domów zakonnych we Francji, a w 1841 w Anglii i Irlandii. W tym samym roku rozpoczęła się wielka epopeja oblata w Kanadzie i USA, a historia Kościoła w Kanadzie utożsamia się niemal z tamtejszą historią zgromadzenia. Heroiczna praca misyjna kapłanów i braci zakonnych wśród drwali kanadyjskich, Indian i Eskimosów dała podstawę do papieskiego określenia oblatów jako „specjalistów od misji trudnych”. Po śmierci założyciela nastąpił dalszy rozwój wspólnoty.

Zgodnie z charyzmatem, naczelnym zadaniem oblatów jest głoszenie Ewangelii najbardziej opuszczonym i tradycyjnie pierwsze miejsce w ich apostołstwie zajmuje głoszenie misji. Ich hasło to: *Evangelii-*

zare pauperibus mist me (Pan postać mnie głosić Ewangelię ubogim), które widnieje na oblackim herbie, a ideał misjonarza oblata najdoskonalej uosabia Maryja, dlatego oblaci mają do Niej szczególnie nabożeństwo. Znakiem wyróżniającym oblatów jest duży krzyż noszony na sutannie. Reguły zalecają, aby z tym krzyżem w ręku zakonnicy odprowadzali dziękczynienie po Komunii św., całowali go ubierając się do sprawowania Eucharystii i po jej zakończeniu, a także dawali go do rąk penitentom podczas sprawowania sakramentu pojednania.

Założyciel

Św. Eugeniusz de Mazenod urodził się w szlacheckiej rodzinie 1782 r. w Aix-en-Provence we Francji. Po otrzymaniu święceń rozpoczął działalność w rodzinnym Aix, koncentrując się na pracy wśród najuboższych, młodzieży i więźniów. Pragnąc odbudować zniszczone przez rewolucję życie zakonne założył zgromadzenie oblatów. W 1832 ks. Mazenod został mianowany biskupem pomocniczym diecezji marsylskiej. Był to jeden z elementów zmagania się Stolicy Apostolskiej i rządu francuskiego o niezależność w wydawaniu decyzji kościelnych. Rząd francuski bowiem postanowił znieść biskupstwo w Marsylii zaraz po śmierci bpa Fortunata de Mazenod (stryja Eugeniusza). Z tego powodu bp Eugeniusz de Mazenod został pozbawiony obywatelstwa francuskiego i musiał emigrować do Szwajcarii. W 1837 rząd zgodził się na jego powrót do Marsylii jako ordynariusza. Zmarł 21 maja 1861 w Marsylii. W 1975 został beatyfikowany przez papieża Pawła VI, a w 1995 r. kanonizowany przez Jana Pawła II.

Znany historyk oblacki o. dr Józef Pielorz w swojej książce „Oblaci polscy”, w rozdziale „Eugeniusz de Mazenod, serdeczny przyjaciel Polaków”, m.in. napisał: *.../ W roku 1809, w Seminarium paryskim, ks. Eugeniusz de Mazenod wiąże się szczerą przy-*

jażnią z ks. Józefem Szadurskim. I przyjaźń ta trwała aż do śmierci tego ostatniego, zmarłego „przedwcześnie za Polskę” jak notuje w swym dzienniku ks. de Mazenod. W razie prześladowania religijnego we Francji, miał nawet zamiar szukać schronienia w Polsce .../ Ks. bp de Mazenod spotykał się w swym życiu prawie ze wszystkimi warstwami narodu polskiego. W jego pismach natrafia się na imiona świętych polskich: Stanisława Kostki i Szczepanowskiego, św. Andrzeja Boboli i św. Kazimierza. W różnych okolicznościach zapoznawał się z przedstawicielami kleru polskiego: z Ledóchowskim, późniejszym arcybiskupem Poznania i kardynałem, z ks. Galiczem, rektorem Kolegium jezuickiego we Fryburgu, z wyżej wymienionym już ks. Szadurskim i wielu innymi księżmi polskimi pracującymi we Francji. Jeszcze jako młody kapłan w Aix-en-Provence, a potem jako biskup Marsylii otaczał troskliwą opieką duchową więźniów pochodzenia polskiego z armii austriackiej i rosyjskiej .../.

Oblaci w Polsce

Pierwszym polskim oblatem był Jan Wilhelm Kulawy, który wstąpił do junioratu oblackiego w Valkenburgu i złożył jako pierwszy Polak śluby wieczyste w 1894 r. Natomiast do Polski oblaci przybyli w 1919 r. z prowincji niemieckiej i rok później założyli pierwszą placówkę w Krotoszynie. Szybki rozwój zgromadzenia pozwolił już w 1925 na założenie polskiej prowincji. Niestety podczas II wojny światowej wspólnota straciła niemal wszystkie domy zakonne oraz wielu ojców, braci i kleryków (zob. Józef Pielorz, *Martyrologium polskich oblatów 1939-1945*, Poznań 2005 - inf. „GK” nr 45/2005 s. 13). Po wojnie otworzyły się nowe pola działania misjonarskiego na Ziemiach Odzyskanych. Od 1946 oblaci pełnią tam misję ewangelizacyjną i parafialną, stanowiąc dzisiaj najliczniejszą prowincję w zgromadzeniu. Prowadzą domy formacyjne: postulat dla kandydatów na braci w Kodniu; nowicjat na Świętym Krzyżu k. Kielc; Niższe Seminarium Duchowne w Markowicach; Wyższe Seminarium Duchowne w Obrze.

Oblaci we Francji, Belgii i Luksemburgu

We wrześniu 2006 r. przypada jubileusz 60-lecia posługi duszpasterskiej misjonarzy oblatów we Francji, Belgii i Luksemburgu. W przeciągu tego ponad pół wieku oprócz szeroko rozwiniętego duszpasterstwa wśród Polonii francuskiej, belgijskiej i luksemburskiej, Wiceprowincja Polska do swych osiągnięć może m.in. zaliczyć: drukowanie przez 17 lat tygodnika „Głos Katolicki”, przez kilka lat pisma „Młode Serce” oraz przez ponad 50 lat miesięcznika „Niepokalana”; organizowanie przez wiele lat corocznych zjazdów Polonii oraz zlotów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej; prowadzenie przez 35 lat liceum i internatu dla młodzieży polonijnej; utworzenie Instytutu św. Kazimierza i centrum zjazdowo-rekreacyjnego w Vaudricourt; zorganizowanie i prowadzenie ośrodka wypoczynkowego „Stella Maris”; współpracę z francuskimi instytucjami w zakresie opieki nad niepełnosprawnymi oraz w zakresie organizacji kolonii letnich dla dzieci; utworzenie Klubu Inicjatywy Katolickiej, Forum Katolickiego i Stowarzyszenia Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II; utworzenie szkoły dla dzieci polskich w Brukseli; organizowanie lektoratów języka francuskiego i flamandzkiego; organizowanie różnego rodzaju imprez i spotkań o charakterze religijnym, naukowo-kulturalnym i sportowym oraz wydawanie publikacji książkowych.

W dniach 16-17 września 2006 r. w Vaudricourt i Lens odbędą się uroczystości jubileuszowe pod patronatem abpa Sz. Wesolego z Rzymu. Bogaty program przygotowywanego jubileuszu przewiduje, m.in. uroczystą Mszę św., konferencję naukową, występy artystyczne, wystawy itp.

Osoby zainteresowane otrzymaniem szczegółowego programu i zaproszenia proszone są o kontakt pod adresem: Institut Saint Casimir - 103, Chemin de l'Eglise, 62131 Vaudricourt, France.

Ciąg dalszy ze str. 3

STRACHY NA LACHY

Whałasie tworzonym wokół sprawy rzekomego „dumpingu socjalnego” często brakuje logiki. Z jednej strony oskarża się pracowników z „eksportu” o zaniżanie stawek i pracę bez odpowiednich „zabezpieczeń socjalnych”, a z drugiej strony ci sami związkowcy burzą się na zjawisko delokalizacji przemysłu i dziwią się, że pracodawcy, którzy muszą ponieść zbyt wysokie koszty pracy, uciekają ze swoimi zakładami do innych państw. W czasie strasburskiej demonstracji największe zdziwienie budziła solidarność... „Solidarność”. Grupa związkowców z Polski liczyła około 600 osób, ale prasa i kamery wręcz z lubością wyławiałały z tłumu charakterystyczne i znane na całym świecie czerwone litery „solidarycy” z biało-czerwoną flagą. Znacznie mniejszą popularnością cieszył się OPZZ, ale strzelanie gola do własnej bramki zostało odnotowane. Podobno związkowcy z Polski przybyli z własnymi hasłami i postulatami, tych jednak nie było słyhać i zostali włączeni do ogólnego protestu przeciw niszczącemu rynek pracy Bolkesteinowi.

Eurodeputowani doszli do częściowego porozumienia. Z projektu wykreślono słowa o usługach świadczonych wg prawa kraju pochodzenia. Nastąpiło to po porozumieniu się niemieckich polityków, którzy stoją na czele frakcji socjalistów i ludowców. Przeciw zasadzie „kraju pochodzenia” była zresztą i „Solidarność”, która uważa, że polscy rzemieślnicy powinni być objęci nie tylko stawkami pracy kraju, w którym pracują, ale także otrzymać wszystkie obowiązujące tam przywileje socjalne. Niby tak, ale oznacza to rzeczywisty koniec transgraniczności usług. W praktyce, nawet zakładając lepszą pracę usługodawcy, oznacza to koniec eksportu usług. Sama bariera językowa, przepisy miejscowego rynku, czy trudności adaptacyjne, spowodują, że nawet lepsza jakościowo oferta z zagranicy przestanie być konkurencyjna.

Zamieszanie wokół „dyrektywy Bolkesteina” pokazuje, że poszczególne kraje twardo walczą o własne korzyści i zachowanie przywilejów. Tam, gdzie chodzi o pieniądze, solidarni okazują się niestety, tylko... związkowcy z Polski. Każdy kij ma jednak dwa końce.

Praktyczne zamknięcie rynku usług dla pracowników z „nowej Europy” zamknie także nowe rynki dla „starej Europy”. Jeśli francuski usługodawca będzie chciał poszerzyć swoją działalność np. na Polskę, będzie musiał to uczynić, opierając się na miejscowych przepisach, stawkach pracy i przywilejach socjalnych, a raczej ich braku. Jeśli Europa ma przestać być tworem biurokratów, ale wypracować jakąś rzeczywistą wspólną politykę, powinna się otworzyć nie tylko na rynek usług. Ekonomia to system naczyń połączonych. Jeśli jest to rynek naprawdę jednolity, po przelaniu się nadmiaru, sytuacja stabilizuje się z korzyścią dla wszystkich. „Kompromis” w PE jest porażką nie tylko wolnej konkurencji, ale i jakiegokolwiek autentycznej próby konstrukcji europejskiej. UE nie wykorzystuje nawet takiej szansy i pozostaje tworem sztucznym.

Bogdan Usowicz



Prawo na co dzień

Rafał Ryszka

Contrat première embauche

- drugi etap reformy prawa pracy we Francji

Wzwiązku z wysokim i stałym bezrobociem we Francji rząd francuski dokonuje istotnych zmian w prawie pracy, wprowadzając, w 2005 roku, nową formę umowy o pracę - *contrat nouvelle embauche* (CNE) i proponując na początku tego roku kolejną innowacyjną zmianę w zakresie umów o pracę - *contrat première embauche*.

Contrat première embauche (CPE) jest umową o pracę skierowaną do osób młodych, które nie skończyły jeszcze 26 roku życia. CPE nie bez powodu

pracownik będzie miał prawo do jednorazowego odszkodowania w wysokości równej ośmiu procentom wysokości wynagrodzenia wypłaconego pra-



nazywany jest „młodszym bratem” CNE, gdyż te dwie formy umów są do siebie ładując podobne.

Co do zasady - CPE powinien być traktowany jako umowa o pracę na czas nieokreślony (CDI). Zasadnicza różnica polega na tym, iż gdy w przypadku umowy na czas nieokreślony okres próbny wynosi kilka miesięcy, to w przypadku CPE pracodawca może zwolnić pracownika, bez uzasadniania powodu zwolnienia, w przeciągu dwóch lat od chwili podpisania umowy. W praktyce oznacza to, że przez okres dwóch lat młodzi pracownicy mogą każdego dnia spodziewać się listu poleconego od pracodawcy, który zwalnia ich z pracy bez podania przyczyny zwolnienia.

W przypadku rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę pracownik, który przepracował w przedsiębiorstwie co najmniej miesiąc, dysponuje okresem wypowiedzenia równym dwu tygodniom - jeśli od momentu zawarcia umowy o pracę nie upłynęło jeszcze sześć miesięcy - i jednemu miesiącowi - jeśli od momentu zawarcia umowy o pracę upłynęło sześć miesięcy.

Jeżeli do rozwiązania umowy o pracę dochodzi z inicjatywy pracodawcy i jeśli nie wynika ono z winy pracownika (*faute grave*) lub niezależnych czynników zewnętrznych (*force majeure*),

pracownikowi od momentu zawarcia umowy o pracę. Poza tym pracodawca jest również zobowiązany do wypłacenia na rzecz Assedic opłaty ryczałtowej równej dwu procent wysokości wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi od momentu zawarcia umowy o pracę.

CPE skraca minimalny okres pracy potrzebny do korzystania ze świadczenia dla bezrobotnych. Po przepracowaniu czterech miesięcy, młodzi będą mieli prawo do korzystania ze świadczenia dla bezrobotnych w przeciągu dwóch miesięcy. Obecnie trzeba przepracować sześć miesięcy w przeciągu ostatnich dwudziestu dwóch miesięcy, aby móc korzystać z świadczeń dla bezrobotnych. CPE otwiera również prawo do dostępu do kształcenia zawodowego po upływie miesiąca od zawarcia umowy o pracę. Obecnie prawo do kształcenia zawodowego nabywa się po upływie roku.

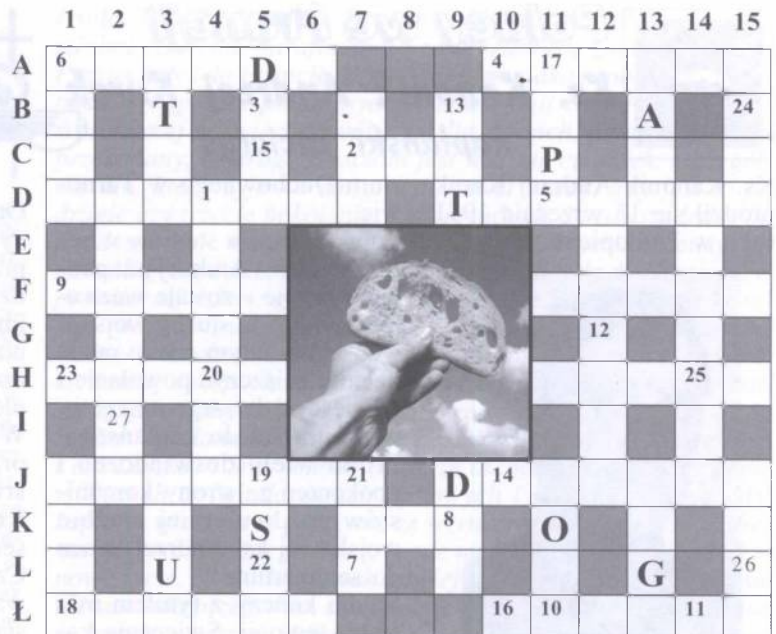
Autorzy projektu zapewniają również, że osoby związane CPE będą mogły korzystać z kredytu, a w przypadku wynajmowania mieszkania będą mogły korzystać automatycznie z LOCAPASS w charakterze gwaranta.

Rząd francuski wprowadzenie nowej formy umowy o pracę uzasadnia faktem, iż obecnie według badań przeprowadzonych we Francji bezrobocie wśród młodych, którzy nie ukoń-

Krzyżówka na Wielki Post - proponuje Maria Pawłowska -

Poziomo: **A-1.** Tak nazywają cesarza Japonii; **A-10.** Ozdobna wstęga; **C-7.** Imię Cembrzyńskiej, aktorki, żony reżysera Kondratiuka; **D-1.** Maksymalny ciężar załadunku statku; **D-9.** Ursus na polu, czyli koń zmachanizowany; **F-1.** Duża czapka; **F-11.** Grecka wyspa; **H-1.** Daje mleko; **H-11.** Wyróżniająca się w organizacji grupa ludzi; **J-1.** „I w ... nie dogoni”; **J-9.** Parafie zarządzane przez dziekana; **K-7.** Rodzinny; **M-1.** Szpadeł; **M-10.** Moment.

Pionowo: **1-A.** Tam się mąkę miele; **1-J.** Z powyłamywanymi nogami; **2-D.** Tworzy szuwały; **3-A.** Bliżej nie znany; **3-J.** Zysk dla porywacza; **4-D.** Kelner nań liczy; **5-A.** Wersja demonstracyjna utworu muzycznego, gry komputerowej - potocznie; **5-J.** Chwast polny, mocno kłujący; **7-B.** Do szycia; **7-J.** Marcowe, w środku miesiąca; **9-B.** Rzemień na pręcie; **9-J.** Bezpośredni dostęp do pamięci operacyjnej RAM; **11-A.** Pomidorowa; **11-J.** Odkrył zarazek gruźlicy; **13-A.** Motyw dekoracyjny w kształcie szlifowanego diamentu; **13-J.** Człowiecze lub stołowe; **14-D.** Smaczny małż; **15-A.** Tkanina w dziurki; **15-J.** Krzew wiecznie zielony.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

→ czyli 25 roku życia wynosi około 20% i dochodzi do 40% dla osób niewykwalifikowanych. Jest to stosunkowo wysoki współczynnik bezrobocia, gdy np. w Niemczech dla tej samej grupy wiekowej wynosi on 11%. Wśród osób, które pracują, 70% jest związanych umową o pracę na czas określony (*contrat à durée déterminée - CDD*). Tymczasem CPE pozwolił im od razu na zawarcie umowy o pracę, która powinna mieć charakter długoterminowy. Średnio młodzi we Francji muszą przepracować od 8 do 11 lat, aby móc posiadać ustabilizowaną sytuację zawodową. W opinii rządu francuskiego wprowadzenie w życie CPE spowoduje obniżenie tego okresu do dwóch lat.

Według premiera de Villepin dotychczasowa polityka rządu opierająca się na obniżeniu wieku emerytalnego czy na ograniczeniu czasu pracy nie przyniosła spodziewanych efektów zmniejszenia bezrobocia, szczególnie wśród młodych. Wszystkie te argumenty nie są jednak w stanie przekonać związków zawodowych pracowników i zrzeszeń studenckich, które na początku lutego wyszły na ulice domagając się odrzucenia CPE. Organizacje studenckie zarzucają premierowi de Villepin, że wprowadzenie zarówno CNE, jak i CPE stanowi jedynie otwarcie drogi do przeprowadzenia głębokich reform kodeksu pracy, nie jest zaś, jak twierdzi rząd, programem do walki z bezrobociem we Francji. Tezę tę potwierdzają słowa ministra pracy, który potwierdza, że obecnie prowadzone są prace nad nową formą umowy o pracę na czas nieokreślony (CDI). Tymczasem opozycyjne partie polityczne zamierzają użyć CPE jako jednego z głównych elementów potwierdzających złą politykę rządu, zarzucając mu, że reformy prawa pracy prowadzą bardziej do stworzenia stanu niestabilności i niepewności sytuacji zawodowej pracowników niż do zmniejszenia bezrobocia.

LITERATURA NA EMIGRACJI

Anna Martens

Na początku lutego w siedzibie Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, w Bibliotece Polskiej, odbył się wykład na temat literatury polskiej w okresie drugiej wojny światowej.

Jerzy Świąch, utytułowany wykładowca Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, przedstawił twórczość polskich autorów, zarówno tych, którzy w czasie wojny zostali w kraju, jak i tych, którzy wyemigrowali. Polska literatura często ulegała wpływowi europejskich prądów, ale zawsze zachowywała niezależność i oryginalność wynikającą głównie z naszej historii i wrażliwości narodowej. Porównując na przykład dokonania poetów polskich i francuskich z podobnych okresów literackich, nie można oprzeć się wrażeniu, że często bazując na podobnych założeniach filozoficznych i etycznych, zupełnie inaczej odbierali oni świat i problem egzystencji człowieka. Historyczny, najczęściej bardzo ciężki, bagaż doświadczeń wyposażył, jeśli można tak powiedzieć, polskich artystów w specyficzną wrażliwość, która zupełnie zmieniła sposób opisywania rzeczywistości.

Przy tej okazji warto zastanowić się jaką rolę obecnie odgrywa polska literatura?

Jak twierdzi pani Maria Delaperrière, prowadząca spotkanie, trudno w tej chwili ocenić jak będzie w przyszłości postrzegana współczesna literatura polska i chyba jeszcze nie przyszedł czas na podsumowanie. Należałoby raczej skoncentrować się na przybliżeniu twórczości naszych autorów zagranicznemu czytelnikowi. Sama pani Delaperrière ma na tym polu ogromne zasługi. Pod jej redakcją powstało wiele prac w języku francuskim dotyczących polskiej literatury, w tym także antologia polskiej poezji. Niestety, zwłaszcza na francuskim rynku, niewiele można znaleźć tomików wierszy polskich poetów. Tłumaczono Szymborską, Herberta czy

Miłosza i jest to już duże osiągnięcie, zwłaszcza biorąc pod uwagę różnice językowe między polskim a francuskim, nastrożające wiele trudności. W księgarнях znajdziemy również piękne wydania sztuk Mrożka, opowiadania Stasiuka, a przede wszystkim zebrane dzieła Mickiewicza. Faktycznie największe powodzenie mają sztuki teatralne i polska proza. Jednak nie wynika to z niskiego poziomu polskiej poezji, ale z braku dostępu do niej. Ci, którzy z niemałym wysiłkiem poznali język polski na tyle, by móc czytać ze zrozumieniem, są zafascynowani takimi twórcami jak Czechowicz, Gajcy, Baczyński, czy sięgając wstecz - Leśmian lub Miciński.

Tłumaczenie poezji do łatwych nie należy. Niektórzy argumentują, że w ogóle nie powinna być tłumaczona, bo w trakcie przekładu zbyt wiele się traci z niepowtarzalności wiersza. Ja skłaniam się ku poglądom Stanisława Barańczaka, wybitnego tłumacza, który uważa, że poezję tłumaczyć należy, zachowując wszelkie możliwe środki ostrożności, a przede wszystkim stawiając poprzeczkę jak najwyżej. Wszak wiersza nie tłumaczy się jeden dzień, czasem latami może trwać poszukiwanie odpowiedniego sformułowania, które najlepiej odda ducha i atmosferę utworu. Przekład ociera się o sam akt tworzenia, a tłumacz tworzy jakby nowy wiersz. Polacy przebywający na emigracji zaczynają inaczej odbierać swój kraj, często we wspomnienia wkłada się nostalgia. Być może to właśnie osobom będącym za granicą, które po latach stają się dwujęzyczne, łatwiej jest przekazać treść wiersza, sztuki, powieści. W ten sposób samemu można docenić bogactwo polskiej kultury.



Polacy we Francji

Ks. Kanonik Andrzej Kurek kapłański życiorys

Ks. Kanonik Andrzej Kurek urodził się 15 września 1951 roku w Podłopieniu koło Li-



manowej jako drugi z sześciorga dzieci (mama żyje do dzisiejszego dnia, ojciec zmarł w 1997 r.). W 1969 r. po ukończeniu liceum w Limanowej wstąpił do Wyższego Semina-

rium Duchownego w Tarnowie.

Po rozpoczęciu studiów w seminarium ks. Andrzej jest poddany próbie - zostaje wezwany do odbycia służby wojskowej, która w tym czasie miała na celu zniszczyć powołanie i odwieść od dalszego przygotowywania się do kapłaństwa. Mimo wielu doświadczeń i upokorzeń ze strony komunistów po dwuletniej służbie wojskowej ks. Andrzej wraca do seminarium.

Studia kończy z tytułem magistra teologii. Święcenia kapłańskie przyjmuje 6 czerwca 1976 r. w katedrze w Tarnowie z rąk ks. bpa Jerzego Ablewicza.

Pracuje jako wikariusz najpierw w parafii Lipnica Mu-



rowana, a potem w Mielcu. W 1982 r. ks. bp Jerzy Ablewicz proponuje mu studia zagraniczne, lecz ks. Andrzej wyraża wolę wyjechania do pracy na misje.

Otrzymuje skierowanie do pracy w Kongo-Brazzaville, gdzie przepracował 10 lat. Odpowiedzialny za 16 parafii, wraz z innym księdzem tworzy dwie nowe parafie z pełnym zapleczem duszpasterskim (kościół, plebania, sale katechetyczne). We Francji bardzo boleśnie przeżywa fakt, że w następstwie działań wojennych w Kongo w 1998 r. ginie jego serdeczny przyjaciel, ks. Jan Czuba, obydwie zaś wybudowane przez niego parafie zostają całkowicie zniszczone.

W 1992 r. z powodu problemów ze zdrowiem jest zmuszony opuścić Afrykę. Przybywa do Francji, gdzie najpierw przez parę miesięcy pracuje w polskiej parafii w Paryżu, a od

1993 r. zostaje proboszczem (aumônier) polskiej parafii w Hayange, a równocześnie proboszczem francuskiej parafii w Ranguevaux.

We wrześniu 2004 roku otrzymuje od biskupa Pierre Raffina nominację na probostwo w Algrange, która jednak zbiega się z początkiem bolesnej choroby nowotworu kości.

Po długiej chorobie umiera w Polsce w domu rodzinnym w Limanowej 1 lutego 2006 r. Msza św. pogrzebowa odbyła się w parafii zamieszkania jego mamy - w Tymbarku 5 lutego 2006. Został pochowany obok swojego ojca w Tymbarku.

Odszedł od nas „dobry pastersz”, całym sercem oddany Bogu i parafii. Bardzo gorliwy i bliski wszystkim problemom swoich parafian. Można powiedzieć, że dewizą jego duszpasterskiej pracy było: „W jedności, na chwałę Boga”. Dziękujemy Ci, Ks. Andrzej, za Twoje kapłańskie serce.

Wspomnienia o Księdzu Andrzeju Kurku

Ks. Wiesław Tomkiewicz

Dokuczałem czasem Ks. Andrzejowi, mówiąc mu, że kiedy wielu z nas ma tendencje, by to, co ma „zrobić dzisiaj”, robić następnego dnia, „robić jutro”, tak Ks. Andrzej „zrobił to już wczoraj”.

Myślę, że to dobrze określa osobowość Ks. Andrzeja, który zawsze się spieszył, wszystko robił z wyprzedzeniem. Był człowiekiem, który w pracy nigdy nie miał żadnych zaległości, zawsze był „na bieżąco”. Niedzielne kazania, do których się zawsze starannie przygotowywał, często miał już gotowe, napisane we wtorek. Ogrom pracy, którą wykonywał, dyktował mu nie tyle obowiązek, co potrzeba serca. Gdyby ograniczył się tylko do obowiązku, tej pracy miałby znacznie mniej.

Był człowiekiem, kapłanem, który całkowicie żył życiem swoich parafian. Doskonale ich znał, był w ich radościach, problemach i ich dramatach, od których nigdy nie uciekał. Nie przestał być z nimi także w swojej ciężkiej chorobie.

Był z nimi „na równi”, nigdy nie wykorzystywał swojego autorytetu, by ułatwić sobie życie, nawet w pracach fizycznych, np. przy budowie pol-

skiego domu w Algrange był w kolejce do pracy i w przygotowywaniu posiłków, jak wszyscy inni. Będąc tak blisko z ludźmi, bez żadnego dystansu, umiał zachować swoją kapłańską tożsamość.



Parafianie, którzy go tak bardzo pokochali, zawsze widzieli w nim przede wszystkim kapłana, ich duszpasterza.

Bardzo kochał dzieci, na wzór Jezusa brał je w objęcia i darzył szczególnym uprzywilejowaniem.

Na parę dni przed śmiercią z wielką radością przyjął wiadomość o narodzeniu się nowego dziecka w polskiej rodzinie, która osiem lat czekała na tę chwilę. Ta wiadomość była dla niego, jak dla starca Symeona, radością i ulgą, jakby życie za

życie, że teraz on sam jeszcze z większym pokojem może odejść do Boga.

Ks. Andrzeja poznałem jeszcze w Polsce, gdy wraz z innymi seminarzystami w Tarnowie żegnaliśmy go wyjeżdżającego na misje do Kongo. W sposób szczególny zaimponował mi w roku mojego przyjazdu do Francji (1996), gdy w czasie kapłańskich rekolekcji w Lourdes zobaczyłem go opiekującego się chorym na raka Ks. Albertem Rojem. To dzięki Ks. Andrzejowi Ks. Albert mógł przeżyć swoje ostatnie rekolekcje na kilka tygodni przed śmiercią. Nie mogłem wtedy tego przewidzieć, że po dziewięciu latach będę pochylał się nad łóżem cierpienia Ks. Andrzeja. Rak kości sprawił, że jego cierpienie fizyczne, a jeszcze bardziej psychiczne i moralne, można tylko porównać do Jezusowego cierpienia na krzyżu.

Będąc blisko niego, zaświadczam, że nigdy nie usłyszałem od niego żadnej skargi i nie dostrzegłem u niego żadnego buntu na swój los. Bardzo chciał żyć, a jeszcze bardziej pracować tak jak zawsze, w miarę jednak ciągłego postępu choroby widać było jego dojrzewa-

nie do spotkania z Jezusem, któremu służył całym sercem.

Od mojego przyjazdu do Metz w roku 2000 byłem z nim bardzo blisko, czas zaś jego choroby, a zwłaszcza jego ujmująca dobroć i delikatność sprawiły, że stał się dla mnie bratem. Do końca korzystałem z jego porad i zawsze był dla mnie mocnym oparciem.



Jestem przekonany, że po jego pięknej pracy dla Kościoła, a zwłaszcza jego darze uczestnictwa w ofierze, cierpieniu Jezusa, poszedł po zasłużoną nagrodę w niebie. Wierzę, że Matka Boża, której zawierzył, cieszy się nowym wiernym synem w niebie.

Pogrzeb Ks. Andrzeja Kurka

Wola Ks. Andrzeja Kurka było, by być pochowanym w rodzinnym mieście - w Tymbarku, w Polsce. Dlatego też, gdy widział, że zbliża się koniec jego życia, osobiście zdecydował, by wrócić do Polski.

Opuścił Francję 21 grudnia 2005 roku, został bezpośrednio przewieziony do szpitala w Limanowej. Był tam tylko dwa dni, gdyż na święta Bożego Narodzenia zabrał go do swojego domu brat Józef (żona pana Józefa jest pielęgniarką) i tam Ks. Andrzej, otoczony fachową opieką i miłością rodziny, pozostał do końca swojego życia.

Zmarł 1 lutego 2006 r. około godz. 11. Pogrzeb odbył się w niedzielę 5 lutego w jego rodzinnym Tymbarku. Ciało Ks. Andrzeja, przewiezione z domu jego matki do kościoła parafialnego. Zostało ono uroczystie wprowadzone do świątyni o godz. 12, gdzie przez dwie godziny trwało modlitewne czuwanie. Msza św. rozpoczęła się o godz. 14 pod przewodnictwem ks. bpa Stanisława Budzika, biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej w asyście Ks. inf. Stanisława Jeża, Rektora PMK we Francji oraz Ks. inf. Władysława Kostrzewy, a także w asyście 204 kapłanów z diecezji tarnowskiej, w tym sześciu pracujących we Francji.



We wstępie do Mszy św. ks. Biskup zacytował modlitwę „Duszo Chrystusowa”, którą Ks. Andrzej miał zwyczaj odmawiać po każdej Komunii św. Kazanie wygłosił ks. Jan Kudłacz, kolega kursowy Ks. Andrzeja, z którym także pracował on na misjach w Kongo. Ks. Jan scharakteryzował powołanie oraz pracę duszpasterską Ks. Andrzeja, podkreślając jego całkowite zaangażowanie w pracę duszpasterską.

Później nastąpiły kolejne przemówienia pożegnalne. Oto, co powiedział Ks. inf. Stanisław Jeż, Rektor PMK z Francji:

Czcigodny Księżu! Drogi Kolego w kapłaństwie! Jeszcze 10 dni temu rozmawiałem z Tobą. Byłeś świadom, że twój „dies natalis” - dzień narodzin do nowego życia zbliża się nieuchronnie. Powiedziałeś: „Zegnam Cię Stasiu!” i zapałałeś. Wcześniej były twoje imieniny. Byliśmy u Ciebie w pięciu - współbracia kapłani z Paryża. Wcześniej były tu dzieci z katechizmu i parafianie.

Pan Bóg w życiu robi niespodzianki. Taką niespodzianką był wyjazd do Konga, gdzie z zapalem pracowałeś dla młodego Ko-

ścioła. Tam Twój kolega Ks. Jan Czuba chciał być do końca ze swoimi czarnymi parafianami i za tę wierność zapłacił życiem. Przyjechałeś do Francji, aby z oddaniem, jako proboszcz - duszpasterz wspólnot polonijnych w Lotaryngii i miejscowym Kościele dalej poświęcać swój czas dla drugich, ponieważ byłeś przekonany, że drogą Kościoła jest właśnie człowiek, szczególnie ten, który żyje na emigracji, nawet wtedy, gdy jest to jej drugie czy trzecie pokolenie. Ludzie mówili, że zawsze byłeś do ich dyspozycji. Cieszyłeś się, gdy razem z Chrystusem pielgrzymowali przez życie, gdy do Niego powracali, gdy do Niego wprowadzali dzieci; gdy rodziny stawały się Bogiem silne. W takiej rodzinie znalazłeś oparcie. Chciałbym tutaj podziękować Państwu Kucharskim i delegacji z Lotaryngii - wobec wszystkich tutaj obecnych - którzy nie bali się trudów, którzy nie bali się trudów, aby być z Tobą na Twojej Ojczyźnie! „Bóg zapłać” kapłanom, szczególnie Ks. Wiesławowi Tomkiewiczowi i Ks. Leszkowi Soprychowi za to, że tak wiernie byli przy Tobie w Twoich doświadczeniach życiowych i w zmaganiu się. My, kapłani, wierzymy i patrzymy ze wzruszeniem - to jest ten „dies natalis” - dla każdego z nas, że nie umieramy, ale wchodzimy w nowe życie. Niemniej jednak łatwiej jest tę prawdę innym głosić niż samemu przeżywać, szczególnie wtedy, gdy się ma wrażenie, że jeszcze nie czas odchodzić.

Ty wiedziałeś, już wcześniej, od momentu, kiedy lekarze powiedzieli Ci, że trzeba będzie walczyć z nieuleczalną chorobą. I walczyłeś, nie poddając się... Dlatego Twoje życie przypomina mi postawę Jana Pawła II, który idąc śladami Chrystusa cierpiącego powiedział: „Idąc za Mistrzem nie zawsze można być przy rozmnożeniu chleba, uzdrowieniu paralytyka, czy też na górze Tabor. Nieraz trzeba być na pustyni, w ogrodzie oliwnym, czy też na Golgocie. Do tego Ojciec Święty dodał: „Między Golgotą a zmartwychwstaniem dystans nie jest duży”.

Drogi Andrzeju, współbracie w kapłaństwie, różne są rodzaje posługi. Jesteśmy świadomi, że z krzyżem Chrystusa związane są nie tylko cierpienia, ale moc zbawcza, nie tylko dla Ciebie, ale również dla Polskiej Misji Katolickiej we Francji, która ostatnio w paryskim kościele św. Magdaleny oddawała swoje dziękczynne „Te Deum”. Myślę, że śpiewasz je teraz z naszym licznym gronem kapłanów, którzy na przestrzeni 170 lat pracowali dla dobra rodaków na ziemi francuskiej. Zmniejszyła się ich liczba - aktualnie pracujących księży - do 117. Myślę i modłę się o to, aby niejedno, ale więcej powołań do kapłaństwa Bóg wskrzesił w sercu młodych chłopców przez Twoją ofiarę.



Następnie przemówili Ks. Serge Philippe, przedstawiciel diecezji Metz z Francji, Ks. prał. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi do spraw misji diecezji tarnowskiej, Ks. kan. Edward Nylec, proboszcz parafii Tymbark oraz przedstawiciele parafii.

Po Mszy św. ciało Ks. Andrzeja zostało odprowadzone na miejscowy cmentarz parafialny, gdzie spoczywa też ojciec Ks. Andrzeja.

W pogrzebie uczestniczyła miejscowa orkiestra oraz bardzo licznie zebrani wierni tutejszej parafii.

Ks. Wiesław Tomkiewicz

PIELGRZYMKA DO LOURDES W DNIACH 15-22 MAJA 2006 R.

Zakwaterowanie w domu PMK „Bellevue”;
cena 310 euro (podróż, pobyt, ubezpieczenie)
- wpłata przy zapisie 100 euro.

Zapisy do 30 kwietnia przyjmuje: Józefa Natanek -
Tel. 03 21 69 99 09.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60
udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.



Głos wokół sportu

Bohdan Usovicz

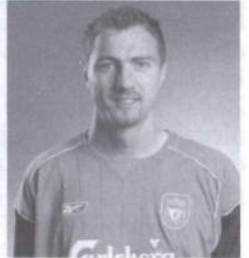
© Olimpiada zimowa w Turynie powoli dobiega końca. Największym dorobkiem medalowym mogą się pochwalić ekipy Niemiec, USA, Austrii i Rosji. Słabiej spisali się Norwegowie. Doskonale Estonia, która zdobyła 3 złote medale. Polacy medali jak dotąd nie zdobyli i wracają raczej... na tarczy, jedynie z niewielkim dorobkiem punktowym. Małyś skończył konkurs na dużej skoczni na 14 miejscu, Kuttin przestał być trenerem i rozpoczęło się rozliczanie działaczy. Na otarcie łez w drużynowym konkursie skoków Polska zajęła 5 miejsce. Na ceremonię zamknięcia igrzysk przybyli m.in. prezydent Rosji Putin, Księżę Monako Albert II, premier Berlusconi, były mer Nowego Jorku Giuliani. W czasie igrzysk doszło do nieprzyjemnego incydentu z kontrolą antydopingową ekipy Austrii. Medykamenty wyrzucane przez okno, przesłuchanie szefa związku narciarskiego i podejrzenie stosowania niedozwolonych środków położyły się cieniem na olimpiadzie. Szef austriackiej ekipy na wszelki wypadek poszedł się leczyć w... szpitalu psychiatrycznym. Narzeka-

no także na wyżywienie. Zawodnicy dziwili się, że we Włoszech można zle ugotować nawet... makaron.

© Olimpiada przechodzi do historii, a nas może cieszyć niezła forma kilku piłkarzy występujących w ligach zagranicznych, co może dobrze rokować przed mistrzostwami świata w Niemczech. Maciej Żurawski



(fot. ←) nie tylko zdobył bramkę na wagę zwycięstwa w derbach Glasgow, ale strzelił 4 gole dla Celticu i zaliczył dwie asysty, w wygranym meczu 8:1 z Dunferline. Było to najwyższe zwycięstwo Celticu w historii ligi. W Glasgow na Macieja Żurawskiego mówi się „Magic”. W dobrej formie jest też Mirosław Szymkowiak, który w dwóch kolejnych meczach Trabzonspor zdobywał dla swojej drużyny bramki. Jerzy Dudek (fot. →) rozegrał dobry mecz w bramce Liverpoolu, który pokonał 1:0 Arsenal. Trener Benitez posadził jednak znowu Dudka na ławce rezerwowych, a na boisko wrócił, po odbyciu kary za „czerwoną kartkę”, Reina.



**POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE
DEKANAT PÓLNOCNY
ET LA PAROISSE POLONAISE
DE LIÉVIN**

Siège Social: 5, rue Claude Bernard - 62800 Lievin
tél./fax: 03 21 43 74 08; e-mail: mcplievain@wanadoo.fr

URZĄDZAJĄ

**W DNIACH 5 - 13 MAJA 2006 R.
PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ**

cena: 1200 euro

PRZY ZAPISIE NALEŻY DOSTARCZYĆ:

- 1) - wypełnioną i podpisaną kartę pielgrzyma;
 - 2) - kopię paszportu (paszport ważny min. 6 miesięcy dłużej niż data powrotu z pielgrzymki);
 - 3) - wpłacić wpisowe w wysokości: 700 euro na konto:
PAROISSE POLONAISE DE LIEVIN - CCP 1070521 E LILLE
- I rata w wysokości 700 euro : wpłata do niedzieli 12 marca 2006 br.
- II rata w wysokości 500 euro: wpłata do niedzieli 2 kwietnia 2006 br.
Dodatkowe informacje i program pielgrzymki: 03 21 43 74 08.

**POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE
WE FRANCJI**

Union des Associations Catholiques Polonaises en France
Siège Social: 5, rue Claude Bernard - 62800 Lievin
tél./fax: 03 21 43 74 08; e-mail: mcplievain@wanadoo.fr;
CCP 1 367 86 A Centre Lille

DEKANAT PÓLNOCNY

ZAPRASZA

**NA POCZĄTKU WIELKIEGO POSTU
w środę, 8 marca 2006 r.**

NA SPOTKANIE MODLITEWNO-FORMACYJNE

do kaplicy: Najświętszego Serca Jezusowego w HARNES

Program: 15⁰⁰ - Adoracja Najśw. Sakramentu (modlitwy i medytacje prowadzone przez Związek Mężów Katolickich, okazja do spowiedzi św.); **16⁰⁰** - Referat na temat: **Siostra Faustyna i Miłosierdzie Boże, który wygłosi Superior księży palotyńów - Ks. Eugeniusz Małachwicz;** **17⁰⁰** - Msza św. koncelebrowana; **18⁰⁰** - Poczęstunek w sali parafialnej.

AULNAY PAVI, 1975

SEPT PIECES, BUREAU, 2 SDE, 1 SDB, 3 WC
2 CUISINES, GARAGE 2 VOIT.
DEPENDANCE, HABI 135 m², TERRAIN 460 m².
PRIX 320 000 euro. **Tel. 06 08 09 45 61.**

FIRMA FRANCUSKA

specjalizująca się w wykonywaniu cienkowarstwowych tynków
dekoracyjnych wewnątrz budynków
ze sproszkowanego kamienia

POSZUKUJE PODWYKONAWCÓW

oraz

ludzi młodych do przyuczenia - z możliwością zatrudnienia.

DZWONIĆ: 06 14 19 98 58 (W TYGODNIU 16⁰⁰-18⁰⁰)

"ASSOCIATION PARTITA"

- 01 43 57 97 45 - Paris 11^{ème}

**LEKCJE MUZYKI: fortepian, gitara, solfeż
dzieci od lat 5, młodzież, dorośli. Kontakt: Krystyna.**

PIANINA, FORTEPIANY

- strojenie, reperacje, sprzedaż okazyjna, wynajem -

"ADAGIO PIANOS"

01 43 38 49 45, 06 85 21 84 53

APPEL AUX AMATEURS

Un projet pour la réalisation d'un cd-rom sur la
RÉSISTANCE POLONAISE EN FRANCE

est en cours d'étude. Le maître d'ouvrage en serait l'Association pour des Études sur la Résistance Intérieure (AERI), affiliée à la Fondation de la Résistance. Trois associations et institutions polonaises seraient intéressées par ce projet : le SPK, la SHLP et l'Institut polonais. Un « Collectif Historien », composé d'historiens « amateurs » et bénévoles, intéressés par ce projet, est actuellement en cours de constitution. Toute personne qui souhaiterait y participer est invitée à prendre contact avec monsieur Jean Medrala (téléphone : 06 33 11 67 90 – courrier : jmedrala@aol.com).

Historia PMK we Francji

Książkę można nabyć w sklepiku przy kościele polskim w Paryżu (263 bis, rue St-Honoré) w cenie 9 euro lub drogą pocztową, kierując zamówienie do Biura PMK lub do redakcji GK (adres jak wyżej). Koszt wysyłki 3,70 euro.

Dochód ze sprzedaży książki jest przeznaczony na wsparcie dzieła budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, która jest wotum narodu polskiego za otrzymane łaski.

USŁUGI FRUŻJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
- henna - manicure. **06 71 08 84 85.**



6-12.03.2006

PONIEDZIAŁEK 06.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Jedynecka 9⁰⁵ Tajemnice lasu - reportaż 9²⁵ My Wy Oni - magazyn 9⁵⁰ Zdarzyło się - reportaż 10¹⁵ Mój pierwszy raz 11⁰⁵ Biografie 11⁴⁵ To jest temat 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 13³⁵ M jak miłość - serial 14²⁵ Herbatka u Tadeusza 15¹⁵ Salon kresowy 15³⁰ Linia Specjalna 16⁰⁰ Tęczowa bajeczka 16¹⁰ Jedynecka 16³⁵ Tajemnice lasu - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Podróże kulinarne 17⁴⁵ My Wy Oni - magazyn 18¹⁵ Reportaż 18³⁵ Świadkowie nieznanymi historiami 19⁰⁵ Kościół i świat - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Sportowy tydzień 21³⁰ Dorastanie - serial 22³⁰ Urodziny Andrzeja Wajdy 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Wielka Gra - teleturniej 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 07.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Wirtulandia 9⁰⁵ Magazyn Medyczny 9²⁰ Blisko ognia - film dok. 9³⁵ Zaproszenie 9⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 11⁰⁰ Malbork 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Sportowy tydzień 13³⁰ Pogranicze w ogniu - serial 14³⁰ Uwesołozabawiacz 15⁰⁵ To jest temat 15²⁰ Urodziny Andrzeja Wajdy 16¹⁵ Wirtulandia 16⁴⁰ Magazyn Medyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Kręciola 17⁴⁵ Blisko ognia - film dok. 18⁰⁰ Ze sztuką na ty 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Bez granic - reportaż 21³⁰ Kochaj mnie - serial 21⁵⁵ Warto rozmawiać 23¹⁰ Animowany świat wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Sprawa dla reportera 0⁴⁵ Malbork 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 08.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Budzik 9⁰⁵ Laboratorium 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁰ Reportaż 10¹⁰ Co tu jest grane? 10³⁵ Świadkowie nieznanymi historiami 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Młode rekiny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Wieści Polonijne 13²⁰ Bez granic - reportaż 13⁵⁰ Kochaj mnie - serial 14¹⁰ Człowiek z kabaretu - widowisko 15⁰⁰ Warto rozmawiać 16¹⁰ Budzik 16³⁵ Laboratorium 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Od przedszkola do Opola 17⁵⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Książki z górnej półki 18³⁰ XIII Ogólnopolski Festiwal Sztuki Filmowej 18⁵⁵ Bliziej Europy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska Karta 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁰

Dziady - film dok. 22⁴⁵ Wideoteka dorosłego człowieka 23¹⁰ Labirynty kultury 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Biznes 23⁴⁸ Sport 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Program publicystyczny 1⁰⁰ Łączy nas Polska - felieton 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 09.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Zygzyki 9⁰⁵ Kwadrans na kawę 9²⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 9⁵⁰ Łączy nas Polska - felieton 10⁰⁵ Książki z górnej półki 10²⁰ Ale Jazda! - magazyn 10⁴⁵ Plus minus 11¹⁰ Bliziej Europy 11²⁵ Skarbiec - magazyn historyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska Karta 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14¹⁵ Dziady - film dok. 14⁵⁰ Lista przebojów 15¹⁵ Smak Europy 15³⁰ Program publicystyczny 16¹⁵ Zygzyki 16⁴⁰ Kwadrans na kawę 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Redakcja - dla młodzieży 17⁴⁵ Raj - magazyn 18¹⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn historyczny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Czwarty etap Piotra Zubowicza - reportaż 21¹⁵ Teatr TV - Kwartet - spektakl teatralny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Forum 1⁰⁰ To jest temat 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 10.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie - dla dzieci 9⁰⁵ Tęczowa bajeczka 9¹⁵ Wyspa przygód - serial 9⁴⁰ Historie osobliwe 9⁵⁵ Raj - magazyn 10²⁰ To jest temat 10⁴⁰ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁵ Regionalia - magazyn 11²⁵ Maryla Rodowicz - koncert 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Czwarty etap Piotra Zubowicza - reportaż 13²⁰ Hity satelity 13³⁵ Teatr TV - Kwartet - spektakl teatralny 15⁴⁵ Forum 16³⁰ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Co tu jest grane? - program muzyczny 17⁴⁵ Zdarzyło się - Centrum Polsko-Słowiańskie 18¹⁰ Święta wojna 18³⁵ Regionalia - magazyn 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się... 21²⁰ Hity satelity 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22³⁰ Maryla Rodowicz - koncert 23⁰⁵ Porozmawiajmy 23⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 0⁵⁰ To nie jest koniec świata 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 11.03.2006

6⁰⁰ Plebania (5) - serial 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Maszyna zmian - serial 9⁰⁵ Mówi się... 9²⁵ Wieści Polonijne 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan (3) - serial 11⁴⁵ Podróże kulinarne 12¹⁰ Wideoteka 12³⁵ Salon kresowy 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Od przedszkola do Opola 14³⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Szansa na sukces 16⁰⁰ Z daleka, a z bliska 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 18⁰⁰ Pamiętaj o mnie 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Podróż do śmierci - film 21³⁵ 10-lecie zespołu Myslovitz

PRZYJACIELE**GŁOSU KATOLICKIEGO**

Mme Janina Toczala	70,00 euro
Mr Paweł Porembski	100,00 euro
Mr Marcel Jakubowski	65,60 euro
Mme Józefa Dulowska	70,00 euro
Ks. Andrzej Michałowski	65,60 euro
Mr et Mme Semba	71,00 euro
Mr Wiktor Kurek	70,00 euro
Mme Anna Gerard	75,00 euro
Mme Krystyna Hautot	100,00 euro
Ks. Tadeusz Kardys	65,60 euro
Mr Teofil Uliasz	65,60 euro
Mme Theodore Kurowiak	70,00 euro
Mme Maria Sosnowska	100,00 euro
Mr Jacques Kamiński	80,00 euro
Mme Anna Skuratko	100,00 euro
Mme Krystyna Ciapytacz	66,00 euro
Mr Stanisław Bartnik	65,60 euro
Mme Elisabeth Arciszewski	73,40 euro
Mme Stephania Zdebski	65,60 euro
Mme Cariline Witwicka	115,00 euro
Mr Jan Psota	70,00 euro
Mr Stefan Barwik	65,60 euro

Wszystkim Czytelnikom,
którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

- koncert 22²⁰ Tele PRL 23¹⁰ Sopot 2003 na bis 23³⁵ Z daleka, a z bliska 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 12.03.2006

6⁰⁰ 10-lecie zespołu Myslovitz - koncert 6⁵⁰ Pamiętaj o mnie 7¹⁵ Z daleka, a z bliska 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn 9³⁰ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Książki z górnej półki 10⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 10⁵⁰ Białoruś, Białoruś... - magazyn 11¹⁵ Muzyczny Festiwal Łańcut 1997 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie 14²⁰ Czerdziesiątka - serial 15⁰⁵ Sopot 2003 na bis 15³⁰ Zaproszenie 15⁵⁵ Wywiad i opinie 16¹⁵ Dialog z księdzem Tischnerem - film dok. 17¹⁵ Teleexpress 17⁴⁰ Mój pierwszy raz - 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Głina - serial 21⁰⁵ Bezludna wyspa 21⁵⁵ Wieczór z Hanną Banaszak 22⁵⁰ Opowieść o Jaśku Karpielu Bułecce - film dok. 23³⁵ Regionalia - magazyn 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Ofiary**na Tydzień Miłosierdzia**

Mr et Mme Olszewski - 50 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.



Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
 ogólne doradztwo prawne
 w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
 rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
 kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
 wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



S.O.S. KOMPUTERY
CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczenie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet: <http://www.cybernux.net>

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
 enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
 20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
 Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF
 Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
 sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
 tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,
 odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS

KATOLICKI

N° (2175)9: 5.03.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
 - TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>
 CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Redaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
 dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
 przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
 za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
 wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT

ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

Rok (53,40€)

Pół roku (28,30€)

Przyjaciele G.K. (65,60€)

Czekiem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 22.2.2006.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

SOLKA
SERVICE**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola.
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Gizycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik
tel. 01 44 69 30 8023, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Romeponiedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰Français Langue Étrangère
École Privée **NAZARETH** Szkoła Języka Francuskiego
16 lat doświadczenia w Paryżu!!!Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do egzaminów**DILF, DELF, DALF, TCF** i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

Association Nazareth Famille**COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts
professionnels, conférences, réunions, traductions.Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3

Fonds social européen - zaprasza na warsztaty:

- przygotowujące do życia społecznego i zawodowego we Francji
- informujące o zawodach: pielęgniarka dla dzieci-puéricultrice,
położna-sage-femme, wychowawca dzieci szczególnej troski - éducateur spécialisé...

Zapisy cały rok szkolny. Nowe grupy 10 marca 2006.

t 0143033833, 0662691383, 0143058315, www.nazarethfamille.fr

*** FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, baleyage, pasemka.
06 30 68 82 39 - FABIAN**UWAGA:**Drobne ogłoszenia w GK - 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce GK - 5 euro, („szukam pracy” - 3 euro).**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43**COPERNIC**23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE****Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE****SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE**LINIE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV***** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PODRÓŻE DO POLSKI***** IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!*** LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50*** OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.*** WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Wyznaczenie granicy między tajnymi współpracownikami służb bezpieczeństwa a osobami, które z racji swoich stanowisk i zawodu miały kontakt z SB jest dziś coraz trudniejsze. Przykładem są uzasadnione czy też domniemane lub nawet prowokowane zarzuty o współpracę księży z SB. Co to znaczy „współpraca”? Kiedy można o niej mówić? Nie brak przypadków, że wymuszone przez sytuację stawienie się osoby duchownej czy świeckiej w urzędzie paszportowym zostało przez pracownika SB odnotowane i odpowiednio skomentowane w aktach bezpieki.

Liczne pytania stawia krajowa prasa, nie brak szukania sensacji. Jednocześnie na sile przybiera agresja antykościelna. Mający opinię pisma obiektywnego polski „Newsweek” (26 lutego) pisze:

Księża reagują nerwowo. Jedni zamykają się w sobie, inni, przeciwnie - choć twierdząc, że nigdy nie byli agentami, zaczynają opowiadać o wieloletnich kontaktach z tajnymi służbami PRL. Biskup Tadeusz Pieronek mówi „Newsweekowi”: - Nie miałem intencji być informatorem UB. Ale miałem i mam świadomość, że to, co im mówiłem, po zestawieniu z informacjami z innych źródeł mogło być dla nich cennym materiałem... Z oficerami SB kontaktowało się około 70 proc. księży, ale tylko 10-15 proc. było faktycznie tajnymi współpracownikami. Czy reszta jest czysta? Co wyznaczają granicę, poza którą kontakty z funkcjonariuszami nie są już nieszkodliwymi spotkaniami, a stają się kolaboracją? Prezenty? Rachunki płacone przez esbeków w restauracjach? Paszporty? Poparcie w nominacjach?... Jak twierdzi dr Paweł Skibiński, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego, instrukcje wewnętrzne resortu zalecały odmiennie traktowanie księży i świeckich. Ci pierwsi nie musieli podpisywać zobowiązań do współpracy. A to oznacza, że nawet często rozmawiający z SB ksiądz nie miał pojęcia, iż został zaklasyfikowany jako agent czy osobowe źródło informacji.

Jakim poważaniem cieszą się zawody w Polsce? Największym szacunkiem obdarzani są profesorowie (82 proc.). Drugą pozycję - co jest w świetle licznych nadużyć pracowników służby zdrowia wielce zaskakujące - lekarze (72 proc.). Na trzecim miejscu znaleźli się dziennikarze (59 proc.). Najmniej lubiani w Polsce są biznesmeni, czyli używając terminologii PRL-owskiej „prywaciarze”. Postrzegani są jako ludzie zamożni, wykształceni, ale przede wszystkim jako ludzie nieuczciwi i lekceważący drugiego człowieka. O „prywaciarzach” w III RP dobre zdanie mają kobiety, złe - mężczyźni, zwłaszcza mieszkańcy Polski południowo-

wschodniej. „Rzeczpospolita” (20 lutego), na zlecenie której zostały przeprowadzone te badania, staje w obronie polskich przedsiębiorców, głównie małych firm. Pisze:

Są twórczy, mają energię, by się nie poddać. Potrafią na co dzień ćwiczyć charakter w kontaktach z przedstawicielami różnych instytucji. Najbardziej mnie w nich ujmuje to, że nie są sfrustrowani. Nie wiem, dlaczego Polacy nie są przychylni ludziom przedsiębiorczym. To nie są już prywaciarze, kombinatorzy. Przecież to oni tworzą gospodarkę, a nie zgraja polityków uganiających się po sejmowych korytarzach i rozgrywających jakieś sprawy, niezrozumiałe dla większości społeczeństwa. To właściciele firm tworzą miejsca pracy, płacą podatki do wspólnego budżetu. Bez przedsiębiorców nie ma rynkowej gospodarki. Gdy ich zabraknie, można będzie tylko wrócić do marazmu sprzed 17 lat, do czasów jednego gatunku sera żółtego, wyrobów czekoladopodobnych i braku sznurka do snopowiązałki.

W Polsce jest milion kurników. Większość to małe firmy, wiejskie szopy liczące od kilku do kilkunastu kur, kaczek czy gęsi. To tykające bomby! „Polska Agencja Prasowa” (20 lutego) podaje: *Jeśli epidemia wybuchnie w Polsce, to stanie się to za sprawą wiejskich kurników, a nie ferm liczących po kilka tysięcy sztuk. Te ostatnie są pilnie chronione: ptaki nie wychodzą na zewnątrz. Według oficjalnych danych w całym kraju jest obecnie zarejestrowanych ok. 960 tys. stad drobiu. Tylko 30-40 tys. z nich to duże, profesjonalne hodowle. Reszta to małe lub wręcz małe wiejskie fermy liczące od kilku do stu sztuk. Dlaczego są one tak niebezpieczne, pokazuje przykład Rumunii: w ciągu ostatnich dwóch tygodni w małych kurnikach na południu kraju wykryto zjadliwy szczep ptasiej grypy H5N1. Drób zaraził się chorobą od wędrownych dzikich ptaków. To, kiedy choroba dotrze do Polski, pozostaje już tylko kwestią czasu. Stoimy przed coraz większym zagrożeniem, bo na wschód wracają dzikie ptaki. Jeśli zostaną wybite miliony sztuk drobiu, będzie krach gospodarczy. Czarny scenariusz opracowany przez lubelski sztab Centrum Zarządzania Kryzysowego zakłada, że na chorobę może zapasać w tym województwie kilkadziesiąt tysięcy osób. To czarny scenariusz. Ale prawdopodobny. Bowiem Polska nie ma zapasu leku antywirusowego tamiflu, bo przespaliśmy termin jego zamówienia.*

kartki z kalendarza

4 marca

- zatem przed 620 laty
- nastąpiła koronacja

Adam Dobroński

Władysław Jagiello to jeden z bardziej znanych władców polskich, założyciel dynastii, która wprowadziła Polskę do grona potęg europejskich.



Dla większości rodaków znany jest głównie z trzech faktów: poślubienia królowej Jadwigi i chrztu Litwy oraz zwycięstwa pod Grunwaldem w 1410 roku. Miał jednak i swych wrogów, co bardziej zapalczywi Litwini do dziś uważają go za zdrajcę. Wszyscy jednak piszący o założycielu dynastii władającej Rzeczpospolitą przez dwa wieki nie mają wątpliwości, że był Władysław postacią barwną i wiele dokonał.

Jogaila

Po litewsku to znaczy męźniejszy i taki jest prawdopodobnie rodowód imienia tego najstarszego syna wielkiego księcia litewskiego Olgierda, urodzonego w 1351 lub już w 1352 roku. Wiemy, że dzieciństwo spędził w Wilnie, miał tam okazję napatrzeć się na zwyczaje dworskie, nabrać tężyzny fizycznej. Mając lat 18-19 wziął Jogaila po raz pierwszy udział w wojnie z Krzyżakami, a w 1377 roku, po śmierci ojca, objął rządy na Litwie. Musiał stawić czoła zagrożeniom zewnętrznym i utrzymać jedność wielkiego księstwa. Wrogami zewnętrznymi byli nie tylko Krzyżacy, bo także Moskwa, Tatarzy i... Polacy. Wewnątrz intrygował stryj Kiejstut, a potem jego syn Witold. Ziemie polskie w dobie rozbicia dzielnicowego stały się celem wypraw „dzikiej Litwy”. Cierpiało głównie z tego powodu Mazowsze Północno-Wschodnie, „głodna Litwa” wpadała ↗

→ w granice ziemi wiskiej i łomżyńskiej, paliła, rabowała. Nie można było sobie dać rady z tymi napastnikami, więc pojawiła się myśl, by zawrzeć z nimi sojusz ze wskazaniem na walkę ze wspólnym wrogiem - Zakonem Krzyżackim. Jogaila też potrzebował wsparcia, chciał obronić nie tylko historyczną Litwę, ale i utrwalić rozległe nabytki na Rusi (dawnej Kijowskiej - nie mylić z Rosją). Do tego dochodziły jeszcze dwie pilne kwestie w tej części Europy: chrystianizacja Litwy i znalezienie męża dla królowej Jadwigi, która po ojcu Ludwiku Węgierskim objęła tron polski.

W styczniu 1385 roku przybyli z Wilna do Krakowa wysłannicy Jogaili z prośbą o rękę Jadwigi. Poprzedziły ich w nadwładnym grodzie groźne opowieści o władcy Litwy. Czy godzi się dać takiemu na zabicie młodzieńca królową? Mówiono, że to prostak i analfabeta, lubujący się w przelewaniu ludzkiej krwi. Podzieliły się głosy możnych, ale ostatecznie górę wzięła frakcja prolitewska, bo taka była potrzeba polityczna. Uzgodniono zasadnicze postanowienia unii, zawartej jeszcze w tym roku w Krewie: chrzest przyszłego króla, zobowiązanie się przez niego do odzyskania utraconych ziem polskich (Pomorze Gdańskie, Śląsk) i przyłączenia Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony Polskiej. Przyłączenia czy włączenia? Do dziś trwają dyskusje historyków w tym przedmiocie.

Król Władysław

W styczniu 1386 roku władca litewski przyjechał do Lublina, tu obwołano go królem Polski. W lutym w Krakowie pogański Jogaila stał się katolickim Władysławem i mężem Jadwigi, a 4 marca - zatem przed 620 laty - nastąpiła oficjalna koronacja. Nikt pewnie nie przypuszczał, że następstwa tych zdarzeń będą tak brzemiennie dla dalszych losów Rzeczypospolitej i Europy. Szlachta polska zyskała nowe przywileje, państwo urealniło szansę skutecznej obrony suwerenności i powiększenia swego prestiżu, na wschodzie otworzyły się duże przestrzenie dla wiary chrześcijańskiej i kultury zachodniej, także dla penetracji gospodarczej. Za ofiarę nowego układu uznano królową Jadwigę, która długo broniła się przeciwko nakazom racji stanu, w końcu uległa, stała się lojalną partnerką Władysława.

Król wkrótce odjechał na Litwę i energicznie prowadził dzieło nawracania. Nakazał zniszczenie ognisk dawnego kultu, organizował przyjmowanie chrztu, fundował kościoły. Sam przełożył na język litewski Modlitwę Pańską, a królowa na uniwersytecie praskim założyła kolegium dla kształcenia duchownych rodem z państwa jej męża. Nie dała się zwieść podszeptom intrygantów, pełniła godnie swe obowiązki, modliła się gorliwie. Czasy zaś nastały ciężkie, w 1392 roku powstał nawet plan rozbioru Polski przez Węgrów, Krzyżaków i Marchię Brandenburską, na Litwie zaś różne wolty polityczne czynił wielki książę Witold. Jagiełło z wrodzonym sobie spokojem rozwiązywał kolejne problemy. Jak mało kto potrafił być realistą, umiał jednak sobie ludzi, działał elastycznie, okazał się władcą tolerancyjnym. Czekał niecierpliwie na narodziny syna, tymczasem w czerwcu 1399 roku Jadwiga powiła córkę, ta zmarła, a wkrótce (17 lipca) odeszła do Pana i matka. Ostatnią wolą umierającej królowej było przekazanie części swego majątku na odnowienie Akademii Krakowskiej, co król Władysław uczynił jeszcze w tym samym miesiącu.

Skuteczny polityk

Trwały spory o kształt unii polsko-litewskiej, król Władysław starał się hamować zapędy zwolenników bezwarunkowego wcielenia Wielkiego Księstwa do Korony, okazywał wiele zrozumienia wobec ambicji Witolda. Szukał konsekwentnie sojuszników przeciwko Krzyżakom, odwoływał się do kolejnych papieży, zręcznie osłabiał pozycję Zygmunta Luksemburczyka, paktował z Węgrami i Czechami. Wreszcie w 1409 roku rozpoczął wielką wojnę z Zakonem, starannie ją przygotował i śmiało poprowadził. To jednak Jagiełło był ojcem zwycięstwa pod Grunwaldem, on kontrolował przebieg tej jednej z największych bitew średniowiecznej Europy. Nie ukazał tego wkładu królewskiego w pełni Jan Długosz, bo po prostu nie lubił Władysława. Mimo wielkiej wygranej, Polska jednak mało co zyskała na mocy pokoju toruńskiego 1411 roku. Konieczne więc były znów zabiegi dyplomatyczne i wyprawy zbrojne, by ostatecznie oddalić niebezpieczeństwo krzyżackie.

Zmieniały się również układy w Koronie, a doszły jeszcze perturbacje osobiste władcy. Dwie kolejne żony (Anna i Elżbieta)



Kraków - Pomnik Grunwaldzki (Król Jagiełło), fot. P. Fedorowicz

nie urodziły mu upragnionego syna, co komplikowało sprawę następstwa tronu. W 1422 roku siedemdziesięcioletni Władysław poślubił siedemnastoletnią Litwinę Sonkę Holszańską i dopiął swego, dwa lata później przyszedł na świat Władysław junior, zwany po tragicznej śmierci w 1444 roku - Warneńczykiem. Ojciec zabiegał wytrwale o tron dziedziczny dla niego i kolejnych Jagiellonów. Starał się też zachować wpływ na rządy na Litwie. To był wielki wysiłek dla starego króla.

Legenda

W 1434 roku Władysław Jagiełło po raz kolejny wyruszył na wschód. Zatrzymał się w Gródku, tam zapragnął posłuchać śpiewu słowików, bo też naturę miłował zawsze i był wielce zapalonym myśliwym. Niestety, przeziębienie się w chłodną noc, zmarł 11 czerwca tegoż roku. Podliczono, że władał państwem przez 58 lat, a z tego przez 48 lat Polską! Zwłoki jego przewieziono do Krakowa i pochowano uroczyście na Wawelu. Legendę czarną króla, niekorzystną, kształtowali głównie jego wrogowie, z Krzyżakami na czele. Ci rozpuścili wieści, że Jagiełło był analfabetą, a znał przecież kilka języków, wykazywał się dużą inteligencją. Zarzucali mu też okrucieństwo, zamordowanie stryja Kiejstuta, otrucia i inne gwałty. Z różnych powodów próbowano oczernić małżeństwo Władysława z Jadwigą, zapominając, iż takie panowały wówczas zwyczaje „na szczytach” i nie doceniając taktu, który król wobec wybranej mu małżonki okazywał. W opisach zniekształcano nawet opis wyglądu zewnętrznego Jogaili-Jagiełły, przypisano mu dzikość głosu i tak można wylizać dłużej. Narodowcy litewscy przeciwstawiali Władysława Witoldowi, tego drugiego uznano za Wielkiego i za faktycznego dowódcę w bitwie pod Grunwaldem.

Legenda biała podkreśla pozytywne cechy charakteru Jagiełły, jego prawe zwyczaje (pił tylko wodę), niezwykłą pracowitość, wielką pobożność, umiejętność prowadzenia polityki zagranicznej. Widzi się w nim twórcę Polski mocarstwowej, wręcz misionarza terenów wschodnich, który związał Wielkie Księstwo Litewskie z Koroną. Silna była przez wieki moc oddziaływania tradycji grunwaldzkiej na stan ducha Polaków, a zwłaszcza w dobie wzmożonej germanizacji. Ma więc Kraków Pomnik Grunwaldzki, ale ma Kowno pomnik Witolda z wyobrażeniem grupy pędzonych polskich jeńców. Pamiętam też planszę na zamku w Trokach, gdzie na planie bitwy pod Żalgiris (Grunwaldem) wojska polskie określono tylko jako sojusznice.

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Mikołaj Kozłowski w lipcu 1434 roku, podczas nabożeństwa żałobnego w Bazylei, powiedział o królu Władysławie: „jedynym był i drugiego takiego nie miał sobie równego, zarówno w życiu, jak i w nawróceniu”.

**Dziś
w Galerii GK:
portret Kobiety**



foto. T. Frankowski

karty telefoniczne IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

	WARSZYŃSKI CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

100% POLNA SATYSFACJA
100% WROT KASY

Punkty sprzedaży : kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

Obsługa klienta : 7dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

01 70 70 88 00 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej! **0,014^c/min**

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska	Niemcy	Dania
USA +GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada +GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/min 0821 61 48 48

7/7 **0811 600 348*** www.no-limit-telecom.com

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com